



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE

Listopad 2019

Malicki

- o koniu trojańskim
- o dawnym dawno
- o strachach

Szymański

- o przeszło, minęło
- o po wyborach

FSSM RP

- apel do Sądów RP
- o kasacji od wyroku

Rozenek

- list do czytelników

Makowski

- o święcie zmarłych

Gidziński

- o jubileuszu Koła

Fiedorowicz

- o ostatkach

Fikus

- o integracji jesienią

Królik

- o telekomunikacji
- o windykacji

Czyżewski

- o ulgach i dodatkach

Klukowska

- o alimentach

Jastrzębski

- o kołtunach

Kowalewicz

- od redakcji

Szanowni Czytelnicy!

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

życzy Wszystkim Państwu

by „Mikołaj”, tym razem, nie

szczędził wydatków

na prezenty,

Jakimi ma Was obdarzyć.

Niech nie „obcina” kwot

przeznaczonych dla Was,

by „przekazać” je innym.

Zdrowia życzymy najlepszego

spokojnego oczekiwania na

lepsze jutro, który musi nadejść.

Nie dajcie się podzielić!

Redakcja OBI



Limeryk z marzeniami

*Za tydzień Mikołaj, może,
Wory prezentów przekaze.*

A potem będą Święta

Po ludzku przemówią zwierzęta.

Czy „polityczne” także?

JKK



Mieczysław Malicki
stały, nietuzinkowy korespondent
Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego

Spis treści miesięcznika

<u>2. Mieczysław Malicki</u>	
<u>3. Od Redakcji</u>	- Jerzy K. Kowalewicz
<u>4. Koń Trojański</u>	- Mieczysław Malicki
<u>5. Apel FSSM RP do Sądów RP –</u>	
<u>6. Konferencja w Toruniu</u>	
<u>7. List Andrzeja Rozenka</u>	
<u>8 Skarga kasacyjna od wyroku WSA. Co zrobić?</u>	- Zespół prawny FSSM RP.
<u>10. Bezlitosny sąd</u>	- Leszek Kostrzewski
<u>12. Było, przeszło, minęło. 2. list powyborczy.</u>	- Marcin Szymański
<u>14. Do emerytów służb mundurowych. 3. Listy powyborczy</u>	- Marcin Szymański
<u>16. Wyrok sądu, sygn.. akt V U 267/19</u>	
<u>19. Dawno, dawno temu...</u>	- Mieczysław Malicki
<u>23. Strachy za młodu</u>	- Mieczysław Malicki
<u>25. Święto zmarłych</u>	- Bohdan Makowski
<u>26. 15. Lat koła SEiRP przy WSPol. w Szczytnie</u>	- Ryszard Gidziński
<u>29. Lidzbarskie „ostatki”</u>	- Lucjan Fiedorowicz
<u>30. Integracja jesienia</u>	- Jarosław Fikus
<u>31. Reklamacje usług telekomunikacyjnych</u>	- Zenon Królik
<u>32. Windykacja i prawa konsumenckie</u>	- Zenon Królik
<u>33. Dodatki i ulgi dla osób starszych</u>	- Marcin Czyżewski
<u>36. Alimenty na dzieci</u>	- Katarzyna Klukowska
<u>38. „Kołtuny”</u>	- Janusz Maciej Jastrzebski

Kalendarium listopada 2019 r.

- 6, 13, 20, 25.11. - Posiedzenie Prezydium Zarządu Oddziału w Olsztynie
7, 14, 21, 26.11. - Posiedzenie Prezydium Koła SEiRP w Olsztynie
14.11 - Posiedzenie Rady Olsztyńskich Seniorów
16.11. - Obchody 15. lecia Koła SEiRP przy WSPol. w Szczytnie
25-26.11. - Szkolenie członków Rad Seniorów Warmii i Mazur
27.11. - Protest pod Sądem Rejonowym w Olsztynie.

Od Redakcji

Czas na podsumowania mijającego roku nadzieje w grudniu, ale cykl wydawniczy (koniec miesiąca) miesięcznika OBI nie pozwala na aktualniejsze odnoszenie się do dziejących się zdarzeń. Redakcja stara się by zdarzenia i relacje zaznaczały się bardziej w korespondencjach i publikacjach niż w redakcyjnych komentarzach. Nie można jednak „stać z boku i obserwować”, udawać że się jest ponad zdarzeniami, obojętność cechuje bezdusznych. Takim, wołającym o pomstę do nieba, jest opisana przez Rzeczypospolitą próba samobójcza małżeństwa byłych funkcjonariuszy SB. <https://fakty.interia.pl/polska/news-rz-wstrzasajaca-historia-malzenstwa-bylych-funkcjonariuszy-s,nfD,3359200> - aktywny link prowadzi na stronę www rzepy.

Decyzja o odebraniu sobie życia przez małżonków była wynikiem ustaw represyjnych powodujących brak środków do normalnej egzystencji. Jedno z małżonków przeżyło i

ujawniło motywy zamachu na własne życie. Dziennikarz prosząc o komentarz do zdarzenia kol. Jana Gaładyka z ZG SEiRP zapisał jego (nieautoryzowaną) wypowiedź w formie dosyć kontrowersyjnego porównania jej potraktowania przez ustawę do losu innych pokrzywdzonych „SB-ków” - a była tylko „zwykłą sekretarką”.

Ten fragment wywołał falę hejtu, obraźliwych epitetów. Słów krytycznych, które jak sądzę powinny być skierowane do twórców ustaw represyjnych, a nie do kol. Jana Gaładyka. Bo cóż takiego on powiedział? (Przypominam, że tekst nie był autoryzowany) Gaładyk tylko zaznaczył, że ustawy nie indywidualizują przewin, że odium służby w SB na tyle stygmatyzuje, że odpowiedzialność zbiorowa jest zasadna. I nie jest ważne czy ktoś był sekretarką, śledczym czy prowokatorem represjonować należy wszystkich po równo. Tyle i tylko tyle, jak sądzę. Spontaniczne osądzanie bez głębszego zastanowienia się jest niezwykle krzywdzące.

REPRESJONOWANI PROTESTUJĄ PRZED SĄDAMI OKRĘGOWYMI

<https://www.fssm.pl/represjonowani-protestuja-przed-sadami-okregowymi>



Od skierowania przez SO w Warszawie pytania prawnego do "Trybunału Konstytucyjnego" w sprawie zgodności z Konstytucją przepisów "ustawy" z 16 grudnia 2016 r. nowelizującej ustawę "o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) minęło już ponad 1 rok i 9 miesięcy, a "TK" nie wyznaczył nawet terminu jego rozpatrzenia. Fakt absolutnego braku zainteresowania tą sprawą przez "TK", tak istotną z uwagi na status prawny i bytowy ponad 40 tys. obywateli RP, jest naruszeniem art. 45 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że "Każdy ma prawo do sprawie-

dliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd".

Tymczasem, zgodnie z opiniami wielu konstytucjonalistów oraz stanowiskiem Rzecznika Praw Obywatelskich, w sytuacji beczynności organu powołanego do rozstrzygania zgodności stanowionego prawa z Konstytucją RP oraz wątpliwościami prawnymi dotyczącymi powołania części jego składu (w tym przewodniczącej i niektórych członków), niezależne sądy mogą samodzielnie orzekać bezpośrednio na pod-

stawie ustawy zasadniczej i Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Sąd może odmówić stosowania tych przepisów ustawy represyjnej, które są niezgodne (zwłaszcza w sposób oczywisty) z Konstytucją RP. Zgodnie bowiem z art. 8 ustawy zasadniczej Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, a jej przepisy stosuje się bezpośrednio. Mimo tego, tylko nieliczni sędziowie niektórych sądów okręgowych w kraju podjęli się orzekania w sprawach z odwołań byłych funkcjonariuszy od decyzji Dyrektora ZER MSWiA obniżających im świadczenia emerytalno-rentowe na podstawie ustawy nowelizującej z 16 grudnia 2016 r. Większość z ponad 25 tysięcy spraw jest przez sądy okręgowe zawieszana do czasu wydania przez "TK" odpowiedzi (wyroku) w sprawie ww. zapytania SO w Warszawie.



Koń Trojański, a właściwie „koń fałszywy”!

Od razu do rzeczy: W mediach, ale głównie w ustach polityków „opozycji totalitarnej” wobec niejakiego Piotrowicza wybranego sędzię „trybunału konstytucyjnego”, używa się określenia „prokurator stanu wojennego”. Stosowanie tego zwrotu przez KO, PSL czy inne z tej strefy organizacji nie dziwi, ale dziwi już używanie, ba, tolerowanie ze strony Lewicy.

Czy czyny Piotrowicza w poprzedniej kadencji nie wystarczą by go dyskredytowały – nie tylko jako członka „trybunału”? Myślę, że było ich aż nadto. Stosowanie zwrotu „prokurator stanu wojennego” ukazuje wręcz maestrię (jeżeli nawet opozycja z Lewicy go używa), bo bycie prokuratorem czy innym funkcjonariuszem PRL wówczas, dyskredytuje NAJBARDZIEJ!!!

Czyli Wy wszyscy aktywiści, działacze, urzędnicy, nauczyciele, lekarze, prawnicy i przedstawiciele innych zawodów, którzy kończyliście studia za PRL-u i za PRL-u pracowaliście jesteście już wystarczająco „umoczeni”, aby was pognębić, zwolnić, ukarać.

Pojęli!

Mieczysław Malicki

Apel Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP

Do Sądów Rzeczypospolitej Polski.

My, emeryci i renciści „represjonowani” przez Zjednoczona Prawicę, zwracamy się do Was o niezawieszanie spraw dotyczących odwołań od decyzji emerytalno-rentowych wydanych w oparciu ustawę z 16 grudnia 2016 r oraz prosimy o orzekanie w tych sprawach zgodnie z Konstytucją i prawem UE.

Chcemy sprawiedliwości, a nie umierać w upokorzeniu i biedzie. Istotą demokratycznego państwa prawa jest traktowanie każdego sprawiedliwie, czyli w sposób adekwatny do popełnionych przez niego czynów. Uprawnienia emerytalne nie mogą być instrumentem polityki represyjnej. Emerytura oraz renta należą się za służbę, a nie za sposób jej pełnienia. Obniżając świadczenia emerytalno-rentowe naruszono przepisy Konstytucji i prawo UE.

Jeśli ustawy świadomie zaprzeczają sprawiedliwości np. arbitralnie przyznają i odbierają ludziom ich prawa, to nie obowiązują, a sędziowie powinni odmówić im charakteru prawa.

Jeżeli prawa unijnego i Konstytucji nie da się pogodzić z ustawą, nie stosuje się przepisu ustawy. Sądy powinny pomijać niekonstytucyjne przepisy ustawy, zwłaszcza gdy mają do czynienia nie tylko z zagrożeniem praw ekonomicznych obywateli, ale ich godności. Sądy orzekając są niezależne, mogą stosować Konstytucję bezpośrednio.

Sąd Apelacyjny w Katowicach przełamał linię orzeczniczą dotyczącą zawiesznień po-

stępowania w sprawach emerytów i rencistów mundurowych, którzy domagają się przywrócenia im godnych uposażeń.

W zażaleniu na postanowienie o zawieszeniu postępowania w związku z oczekiwaniem na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego przez Sąd Okręgowy w Katowicach podniesiona została okoliczność, że sąd ten ma samodzielne kompetencje do działania na podstawie Konstytucji i wiążącego prawa międzynarodowego. Sąd Apelacyjny wskazał "Żażalenie jest uzasadnione (...). Co prawda Sąd Okręgowy w Warszawie 24 stycznia 2018 r. w sprawie XIII 1 U326/18 skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne (...) Trybunał Konstytucyjny tymczasem nie wyznaczył jeszcze terminu rozprawy w celu rozpoznania tego pytania. Zgodnie zaś z art. 8 ustawy zasadniczej, Konstytucja jest najwyższym Prawem Rzeczypospolitej Polskiej, a jej przepisy stosuje się bezpośrednio. Niewątpliwie adresatem tej normy są przede wszystkim sądy sprawujące wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1), a sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1). Również art. 193 ustawy zasadniczej nie nakłada na sąd obowiązku zwracania się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem

prawnym co do zgodności aktu normatywnego z ustawą zasadniczą (...) Stosowanie Konstytucji nie jest więc zastrzeżone wyłącznie dla Trybunału Konstytucyjnego (art. 188 ust. 1), ale należy również do sądów (...) W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że w tym przypadku nie chodzi o przeprowadzanie przez sąd powszechny, niejako zastępstwie Trybunału Konstytucyjnego, oceny konstytucyjności przepisów ustawowych, lecz o ewentualną "odmowę zastosowania" przepisów, które są niezgodne (zwłaszcza w sposób oczywisty) z przepisami (wzorcami) Konstytucji RP. (...)W tej sytuacji i w świetle art. 177 par. 1 pkt 3[1] k.p.c. Sąd nie ma więc obowiązku oczekiwania na wydanie wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, zważywszy, że zawieszenie postępowania, a więc pozostawanie sprawy w stanie spoczywania, jest wyjątkiem od ogólnego obowiązku sprawnego działania każdej instytucji publicznej, przewidzianego we wstępie do Konstytucji oraz szczególnego obowiązku rozpoznawania spraw sądowych bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 Konstytucji)."

Prosimy więc o pochylenie się nad naszym losem, o uwzględnienie faktu, że wielu z nas, to osoby w podeszłym wieku, schorowane i samotne, które nie mogą już podjąć pracy w celu zdobycia dodatkowych środków na przeżycie. Pragniemy również podkreślić, że spora część represjonowanych emerytów z epizodem służby w organach bezpieczeństwa państwa wypracowała swoje emerytury w wolnej Polsce.

Opracowano w FSSM RP





SŁUŻYLIŚMY DLA POLAKÓW ZROBIONO Z NAS ŁAJDAKÓW



Solidarność międzyludzka. Odpowiedzialność zbiorowa. Represjonowani.

"16 grudnia 2016 roku rządzący dopuścili się bezprecedensowego bezprawia legislacyjnego. Większość sejmowa uchwaliła tzw. ustawę represyjną wykluczającą ekonomicznie i społecznie żołnierzy i funkcjonariuszy mających epizod w służbach specjalnych PRL. Ludzie ci od 1989 roku, po pozytywnej weryfikacji, budowali struktury nowych instytucji niezbędnych do utrzymania ciągłości państwa polskiego."

(fragment książki Mariana Szłapy pt. Na stos")

Zapraszamy na Konferencję z udziałem represjonowanych funkcjonariuszy i żołnierzy, przedstawicieli Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych, polityków, prawników, organizacji pozarządowych i zwykłych "szarych ludzi" zatroskanych stanem demokracji w Polsce.

16 grudnia 2019 roku mijają trzy lata od momentu wprowadzenia ustawy represyjnej. Ocalmy od zapomnienia tych, którzy w wyniku bezprawia legislacyjnego "odeszli na wieczną służbę", pomóżmy tym wszystkim, w stosunku do których zastosowano odpowiedzialność zbiorową.

**Organizatorem spotkania jest Obywatelski Toruń.
Honorowym patronem Konferencji jest
Wicemarszałek Senatu Michał Kamiński.**

**Konferencja odbędzie się 7 grudnia 2019 r.
w Toruniu w godz. 15:00 - 19:00.**

[Zapisuję się na Konferencję!](#)

List Andrzeja Rozenka.

Koleżanki i Koledzy! Represjonowani!

Zwracam się do Was w kolejną miesięcznicę uchwalenia zbrodniczej ustawy represyjnej.

Andrzej Rozenek

Z ogromną troską i niepokojem przyjmuję docierające do mnie liczne sygnały o narastającej frustracji i zniechęceniu jakie ogarniają nasze środowisko. Jest to reakcja na wygrane przez PiS wybory, co dla Represjonowanych oznacza praktycznie brak możliwości przywrócenia należnych im świadczeń poprzez nowelizację ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Ta reakcja, chociaż zrozumiała, budzi mój głęboki niepokój, gdyż niestety coraz częściej wiąże się z desperackimi decyzjami, które nawet mogą się tragicznie skończyć, a czasem tak się kończą(!). Dlatego proszę Was, żebyście za wszelką cenę wytrwali. Wiem, że jest Wam bardzo ciężko, że macie już dość wszystkiego, że bieda odciska na Was swoje bezlitosne piętno, a poczucie samotności i wielkiej niesprawiedliwości nie daje Wam spokoju. Musicie to przezwyciężyć! Trzeba żyć i działać, chociażby po to, żeby sprawiedliwości stało się zadość. Żeby odpowiedzialni za śmierć 59 osób i upodlenie 50 tysięcy funkcjonariuszy i ich rodzin, ponieśli zasłużoną karę. Osoby w szczególnie trudnej sytuacji proszę o kontakt z Federacją Stowarzyszeń Służb Mundurowych (fssm.pl). Po-

staramy się wspólnie jakoś zaradzić najtrudniejszym przypadkom.

Jak pewnie się orientujecie, zostałem wybrany do Sejmu RP. Wynik ponad 39 tysięcy głosów jaki uzyskałem jest w dużej części Waszą zasługą. Dziękuję raz jeszcze za głosy oraz za wsparcie materialne i duchowe. Teraz macie swojego przedstawiciela w Sejmie, który do skutku będzie się upominał o Wasze sprawy i przypominał o Waszej krzywdzie. Już wkrótce wraz z klubem Lewicy złożymy projekt ustawy przywracający ukradzione Wam świadczenia. Mam świadomość, że większość pisowska będzie chciała go odrzucić, ale przecież trzeba próbować. Będzie to okazja do przypomnienia całemu społeczeństwu o tragicznych skutkach haniebnej ustawy z 16 grudnia 2016 roku.

Wobec tymczasowego braku możliwości pozytywnego załatwienia sprawy na drodze politycznej, musimy wzmoc naciski na sądy. Nie chodzi o to, żeby wymuszać konkretne rozstrzygnięcia, tylko o to, żeby sędziowie odczuli, iż oczekujemy od nich wszczęcia zawieszonych postępowań. Panie i Panowie Sędziowie! Orzekajcie! I czynicie to zgodnie z Konstytucją i lite-

ra prawa. Nie ma czasu. Już ponad tysiąc z represjonowanych umarło ze starości i z powodu chorób. Sprawiedliwość oznacza nie tylko zgodny z prawem wyrok. Musi też uwzględniać czynnik czasu.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy podjęli się akcji protestacyjnej pod sądami. Wasz trud został dostrzeżony, temat haniebnej ustawy znowu zaistniał, również w środowisku prawniczym.

Represjonowani! Bardzo Was proszę o dalszą aktywność. Co można zrobić, poza akcjami protestacyjnymi? Uczyńcie wszystko co w Waszej mocy, żeby film dokumentalny „Listy śmierci” w reżyserii Andrzeja Dziedzica dotarł do jak najszerszej publiczności w kraju i za granicą. Jego siła jest ogromna, każdy kto go zobaczy i ma w sobie elementarne odruchy ludzkie, staje się naszym sojusznikiem.

Wersja polska filmu:

youtu.be/VlIzDGzFO1g

Wersja angielska:

youtu.be/7gY_utddUGE

W następnym liście podam Wam wszystkie dane kontaktowe na moje biuro poselskie, tak żeby każda i każdy z was mógł mieć bezpośredni kontakt ze mną.

Proszę, wytrwajcie!

Wasz oddany przyjaciel,

Andrzej Rozenek /-/

Warszawa, 16 listopada 2019

INFORMACJA PRAWNA

Dotyczy opłaty sądowej (podstawowej) od zażalenia na postanowienie sądu okręgowego o zawieszeniu postępowania

W dniu 4 lipca 2019 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Art. 4 ww. ustawy wprowadził (między innymi) zmianę art. 36 oraz art. 96 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przewidują one, co do zasady, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz w sprawach odwołań rozpoznawanych przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych pobiera się opłatę podstawową wyłącznie od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Jednakże zasady tej **nie stosuje się do strony wnoszącej odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.**

Aktualnie odwołujący się (represjonowany) nie musi już wносить opłaty podstawowej od zażalenia na postanowienie o zawieszeniu postępowania, ani też od apelacji oraz skargi kasacyjnej.

Uwaga! Osoby, które składając zażalenie na postanowienie o zawieszeniu postępowania po dniu 21 sierpnia 2019 r. wniosły opłatę w należnej wcześniej wysokości 30 zł., otrzymają (lub już otrzymały) jej zwrot.

Komisja Prawna FSSM RP

Informacja prawna. POSTĘPOWANIA Z ART.8a.

CO ZROBIĆ, GDY MSWiA ZŁOŻY W NSA SKARGĘ KASACYJNĄ OD WYROKU WSA?

Dotyczy możliwości przyśpieszenia rozpatrywania przez Naczelnego Sąd Administracyjny Skargi Kasacyjnej od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie złożonej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jak wynika z posiadanych przez nas informacji, spośród 254 spraw, rozpatrzonych przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (stan na dzień 15.11.2019 r.), w 98 przypadkach zapadły wyroki korzystne dla osób represjonowanych jako skarżących po wyczerpaniu możliwości wynikających z art. 8a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) oraz z przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Poprzez rozstrzygnięcie korzystne należy rozumieć uchylene decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji odmawiającej wyłączenia stosowania wobec skarżącego art. 15c, 22a i art. 24a ww. ustawy. Jak wynika z dotychczasowych naszych obserwacji, we wszystkich tych sprawach (może poza przypadkami jednostkowymi, o których oficjalnie nie wiemy), Minister wnosi Skargi Kasacyjne wnioskując o uchylene zaskarżonych wyroków WSA w Warszawie i przekazanie spraw temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Można przewidywać, że tego rodzaju praktyka stanie się normą i będzie dotyczyła każdego (pozytywnego dla represjonowanego) wyroku WSA w Warszawie.

Z informacji znanych powszechnie wynika, że średni czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy przez Naczelnego Sąd Administracyjny na rozprawie to ok. 2 lat. Natomiast na rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym oczekuje się ok. 6 miesięcy. Tak więc sprawa represjonowanego by-

łaby rozpatrzona przez NSA na posiedzeniu niejawnym (w terminie ok. 6 mies.), gdyby w Skardze Kasacyjnej Minister zawarł wnioski o zrzeczeniu się z rozprawy, a druga strona (czyli represjonowany), w terminie czternastu dni od dnia doręczenia mu Skargi Kasacyjnej, nie zażądałby przeprowadzenia takiej rozprawy. Niestety z dostępnych nam (już złożonych) skarg kasacyjnych Ministra wynika, że wnosi on o rozpoznanie sprawy na rozprawie, czym przesądza o długim okresie oczekiwania na wyrok NSA.

Faktem jest, że istnieje możliwość przyśpieszenia rozpoznania sprawy przez NSA, tzn. z pominięciem kolejności wynikającej z daty wpływu skargi kasacyjnej do tego sądu. Możliwość taka wynika z § 42 ust. 5 Uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 listopada 2010 r. w sprawie regulaminu wewnętrznego urzędowania Naczelnego Sądu Administracyjnego, który stanowi, że Prezes Izby - w uzasadnionych przypadkach może (choć nie musi) zarządzić rozpoznanie sprawy poza kolejnością ich wpływu. Stanie się tak wówczas, gdy Wnioski (prośba) o przyśpieszenie rozpatrzenia sprawy znajdzie w oczach Sądu wystarczające uzasadnienie.

Zanim jednak przedstawimy warunki złożenia takiego Wniosku (prośby) o przyśpieszenie rozpatrywania przez NSA Skargi Kasacyjnej Ministra, kilka istotnych informacji nt. samej „Skargi kasacyjnej”. Otóż w 2004 r. weszło w życie Prawo o postępo-

waniu przed sądami administracyjnymi. Tym samym wdrożono konstytucyjną zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, także w postępowaniu sądowo-administracyjnym. Zgodnie z art. 15 § 1 pkt 1 tej ustawy głównym zadaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego stało się rozpatrywanie środków odwoławczych od orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych.

Zasadniczym środkiem odwoławczym w tym postępowaniu, jest właśnie Skarga Kasacyjna. Umożliwia ona, z inicjatywy stron (w tym przypadku Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji), dokonanie przez Naczelnego Sąd Administracyjny kontroli wyroków wydanych w I instancji, czyli przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. W nauce prawa dominuje stanowisko, że Skarga Kasacyjna w postępowaniu sądowo-administracyjnym, odmiennie niż w postępowaniu przed sądami powszechnymi w sprawach cywilnych i karnych, jest tzw. zwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od wskazanych nieprawomocnych orzeczeń.

Co do zasady Skarga Kasacyjna - jako zasadniczy środek odwoławczy - służy ochronie interesów prawnych stron postępowania, umożliwiając im weryfikację orzeczenia wydanego przez sąd I instancji, w tym przypadku WSA w Warszawie. Jest ona środkiem odwoławczym od wszystkich nieprawomocnych wyroków takiego sądu, niezależnie od ich treści (korzystnej lub niekorzystnej dla strony), rodzaju rozpatrzonej sprawy czy wartości przedmiotu zaskarżenia. Tak więc dotyczy to także spraw prowadzonych w

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

związku z art. 8a naszej ustawy emerytalnej. Przedmiotem zaskarżenia Skargą Kasacyjną nie może być jednak samo uzasadnienie wyroku. Tyle tytułem objaśnienia podstawowych kwestii związanych ze Skargą Kasacyjną.

„**Wniosek -prośba o przyspieszenie rozpatrywania przez NSA Skargi Kasacyjnej Ministra**”, jeżeli się na to zdecydujemy, musi być rzeczowo uzasadniony. Argumenty, które w takim Wniosku zamierzmy podnieść, muszą być przekonujące. W przypadku osób represjonowanych mogą tu być np. argumenty o charakterze egzystencjalnym (ubóstwo, brak środków na utrzymanie, choroby i koszty ich leczenia, itp.). Należy rzeczowo uzasadnić tezę, że długie oczekiwanie skarżącego na wyrok NSA (w założeniach wyrok pozytywny), pogłębi i tak już odczuwalny stan niedostatku a nawet ubóstwa. Może też doprowadzić, z powodu braku środków finansowych, do zaprzestania leczenia zdiagnozowanych chorób ze wszystkimi tego konsekwencjami. Przykładowy wzór „Wniosku” - prośby o przyspieszenie rozpatrywania skargi kasacyjnej - **TUTAJ**. Wniosek ten nie podlega opłacie sądowej.

Powinniśmy również wiedzieć, że strona, która nie wniosła skargi kasacyjnej (w tym przypadku represjonowany(a), co oczywiście usatysfakcjonowany(a) wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie), może (ale nie musi) wnieść do tego sądu tzw. „**Odpowiedź na Skargę Kasacyjną**” w terminie 14 dni od jej doręczenia (ramowy wzór **TUTAJ**). *Uwaga! pouczenie o takim prawie będzie podane w piśmie - Doręczeniu odpisu Skargi Kasacyjnej.* Po upływie ww. terminu Wojewódzki Sąd Administracyjny niezwłocznie przedstawia Skargę Kasacyjną

(wraz z odpowiedzią represjonowanego i aktami sprawy) Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu. Ww. 14-dniowy termin do wniesienia „**Odpowiedzi na Skargę Kasacyjną**” jest terminem ustawowym a zatem nie podlega przywróceniu, ponieważ jego przekroczenie w praktyce nie wywołuje dla strony (represjonowanego) żadnych negatywnych skutków. Inaczej mówiąc złożenie „**Odpowiedzi na skargę kasacyjną**” po tym terminie powoduje, że pismo to staje się zwykłym pismem procesowym, z którym na zasadach ogólnych i tak zapoznają się: sędziowie (skład orzekający) NSA oraz druga strona postępowania (Minister), któremu ta „**Odpowiedź...**” zostanie doręczona.

Ważną jest informacja, że NSA może rozpoznać Skargę Kasacyjną Ministra na posiedzeniu niejawnym, ale tylko wówczas, gdy żadna ze stron (Minister i represjonowany) nie wnosi o przeprowadzenie rozprawy. Wiemy jednak, że Skargi Kasacyjne Ministra (jak wyżej wspomnieliśmy) zawierają taki wniosek. Tak więc gdyby nawet Minister nie zażądał rozprawy (choć to robi), wówczas i tak – na żądanie represjonowanego, zgłoszone w terminie 14 dni od dnia doręczenia mu Skargi Kasacyjnej – rozprawa musi być przeprowadzona.

Warto też wiedzieć, że z ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie wynika, aby „**Odpowiedź na Skargę Kasacyjną**” była objęta tzw. przy-
m u s e m a d w o k a c k o -
radcowskim, co oznacza, że nie musi być sporządzona i podpisana przez adwokata lub radcę prawnego. Odpowiedź taką może sporządzić zainteresowany (represjonowany) samodzielnie. Musi jednak pamiętać, że wniesienie odpowiedzi na Skargę Kasacyjną

jest w pełni skuteczne tylko wówczas, gdy jest się w stanie przedstawić sądowi (NSA) istotne argumenty. Chodzi tu o merytoryczne ustosunkowanie się do żądań zawartych w Skardze Kasacyjnej Ministra i podniesienie zarzutów przeciwko podstawom kasacyjnym i ich uzasadnieniu. Ograniczenie się do opisu przebiegu postępowania w naszej sprawie i wniosku o oddalenie skargi kasacyjnej, poprzedzonego ogólnikiem, że zaskarżony wyrok WSA w Warszawie nie narusza prawa, nie do końca spełnia kryteria „**Odpowiedzi na Skargę Kasacyjną**” jako pisma mającego być merytoryczną przeciwwagą dla wniesionej przez Ministra Skargi Kasacyjnej. W tej sytuacji wcześniej należy ocenić, czy jesteśmy w stanie (od strony merytorycznej), samodzielnie przygotować taką „**Odpowiedź na skargę kasacyjną**”. W przypadku takich wątpliwości, mając wystarczające możliwości finansowe, represjonowany - jako strona postępowania, może rozważyć skorzystanie z profesjonalnej pomocy prawnej. Nie sugerujemy takiego rozwiązania, wskazujemy jedynie taką ewentualność. To co napiszemy samodzielnie „w **Odpowiedzi na skargę kasacyjną**”, nawet niedoskonale i tak dotrze do wiadomości składu orzekającego. Pamiętajmy jednak, że wniesienie „**Odpowiedzi na skargę kasacyjną**” jest fakultatywne. Decyzja o jej wniesieniu należy wyłącznie do zainteresowanego.

Komisja Prawna FSSM RP
20 listopada 2019



Bezlitosny sąd

http://wyborcza.pl/7,155287,25412973,warszawski-sad-bezlitosny-dla-pis-ustawy-dezubekizacyjnej-wygral.html#S.main_topic-K.C-B.6-L.3.maly

PiS obniżył emeryturę funkcjonariuszowi, który przekazywał tajne dokumenty bezpieki "Solidarności" i Kościołowi. Sąd właśnie uznał, że obniżka była bezprawna.

Leszek Kostrzewski

Powiniennem się cieszyć, bo odzyskałem pełną emeryturę. Ale strasznie źle się z tym czuję - mówi Krzysztof Kęski. - Zwłaszcza w stosunku do jednego kolegi Tadeusza Klimanowskiego, któremu też obecny rząd obniżył emeryturę i do dziś jej nie przywrócił. On panu tego nie powie, ale jest po dwóch zawałach. Trzeciego nie przeżyje.

Krzysztof Kęski opowiada historię Klimanowskiego: - To on wymyślił cały plan współpracy z opozycją i to on mnie do tego wciągnął. Zabrał mnie i jeszcze jednego kolegę, Augustyna Skitka, na bok i powiedział: "Nie możemy pozwolić na aresztowania, bicie i z a b i j a n i e c z ł o n k ó w 'Solidarności' i odważnych księży". Byłem młody, to się zgodziłem. A Tadek miał już wtedy rodzinę, żonę Bogusię i dzieci, Krzysia i Olę. Ryzykował, że wszystko straci. I jak mu się wolna Polska dziś odplaca? Tak więc proszę mnie nie przekonywać, że powinienem się cieszyć po wyroku. Szczęśliwy będę dopiero wtedy, gdy Tadek doczeka się sprawiedliwości

Zawiadamiali o prowokacjach

Augustyn Skitek, Krzysztof Kęski, Tadeusz Klimanowski jako funkcjonariusze SB w Gorzowie Wielkopolskim współpracowali w latach 80. z p o d z i e m n ą „Solidarnością” i Kościołem. Wynosili tajne dokumenty bezpieki. Kapelanowi gorzowskiej „Solidarności” ks. Witoldowi Andrzejewskiemu przekazywali informacje o akcjach przeciw członkom „S” i niewygodnym duszpasterzom. Zawiadamiali o prowokacjach, jakie SB planowało w czasie

pielgrzymek i w siedzibie gorzowskiego biskupa. Dzięki nim udało się uniknąć aresztowań wielu opozycjonistów. W 1990 roku wszyscy zostali pozytywnie zweryfikowani i wstąpili do Urzędu Ochrony Państwa.

Emerytury po raz pierwszy obniżono im w 2009 roku, gdy rząd PO-PSL przeprowadził pierwszą ustawę dezubekizacyjną. Funkcjonariuszy SB karano zmniejszeniem emerytury za lata pracy w PRL. W ustawie był jednak wyjątek - obniżce nie podlegały świadczenia tych, którzy współpracowali z opozycją i Kościołem.

Współpracę musiał potwierdzić sąd. Klimanowski, Skitek i Kęski w 2012 roku dostali taki wyrok, w którym czytamy: „cała trójka podjęła bez wiedzy i zgody przełożonych współpracę i czynnie wspierała osoby i organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego”. Na tej podstawie MSWiA przywróciło im pełne emerytury.

Ale w październiku 2017 r. własną ustawę dezubekizacyjną wprowadził PiS. Dotyczy zarówno tych funkcjonariuszy, którzy pracowali tylko w PRL, jak i tych, którzy kontynuowali służbę po 1990 roku. Po obniżce nie mogą dostawać więcej niż średnia emerytura, czyli około 1,8 tys. zł na rękę. Niektórym obniżono świadczenia do około 850 zł.

W pisowskiej ustawie też jest zapis, że karze nie podlegają ci, którzy współpracowali z opozycją i Kościołem. Mimo to Klimanowskiemu zmniejszono emeryturę z 2,3 tys. do 1,5 tys. zł netto, Skitkowi z 2250 do 1287 zł, a Kęskiemu z 4 tys. do 1716 zł.

Za funkcjonariuszami ujęła się „Solidarność”. „Jakiegokolwiek naruszenie praw emerytalnych pana Augustyna Skitka, Tadeusza Klimanowskiego i Krzysztofa Kęskiego byłoby działaniem głęboko niemoralnym i sprzecznym z obowiązującym prawem” - napisał do MSWiA przewodniczący zarządu Regionu NSZZ „S” w Gorzowie Waldemar Rusakiewicz. Nie pomogło.

Trzy sprawy

Funkcjonariusze postanowili znów iść do sądu. Wszyscy napisali identyczne pozwycie i dołączyli ten sam wyrok sprzed siedmiu lat, który całą trójkę uznał za współpracowników opozycji. Do tego dodali opinię księdza Andrzejewskiego, który zapewniał, że cała trójka w identyczny sposób pomagała opozycji i Kościołowi.

Ich sprawy trafiły do trzech różnych sędziów Sądu Okręgowego w Warszawie (to on został wyznaczony do rozpatrywania wszystkich spraw dezubekizacyjnych).

Augustyn Skitek odzyskał pełną emeryturę decyzją sądu już kilka miesięcy temu. Krzysztof Kęski dopiero w ostatnią środę 13 listopada. Warszawski sąd uznał że Kęski spełnia wszystkie wymogi, aby wyłączyć go z represyjnej ustawy, bo nie ma żadnych wątpliwości, że wspierał opozycję. Obniżenie mu więc świadczenia było - zdaniem sądu - bezprawne.

Ostatni z trójki funkcjonariuszy Tadeusz Klimanowski od trzech lat nie może doczekać się wyroku. Sędzia prowadząca jego sprawę zawiesiła wydanie wyroku do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny, czy ustawa dezubekizacyjna jest zgodna z konstytucją.

(Ciąg dalszy na stronie 11)

(Ciąg dalszy ze strony 10)

Problem w tym, że przewodnicząca TK Julia Przyłębska do dziś nie wyznaczyła terminu posiedzenia rozprawy. A to oznacza że Klimanowski - podobnie jak kilkanaście tysięcy innych funkcjonariuszy, których sprawy też zawieszono - nie wiedzą, kiedy i czy kiedykolwiek odzyskają pełne świadczenia.

Wyrok w sprawie Krzysztofa Kęskiego jest nieprawomocny. MSWiA w ciągu kilku dni ma podjąć decyzję, czy się od niego odwołać.

Leszek Kostrzewski

Od Redakcji

Publikacja w OBI powyższego tekstu z „Wyborczej” wymaga, a przynajmniej zmusza Redakcję do jego skomentowania.

Sprawą oczywistą i nie podlegającą żadnym wątpliwościom jest „przywrócenie” wypracowanych emerytur i rodzinnych, o co walczy środowisko mundurowych od czasów „pierwszej ustawy represyjnej”.

Kolejne polskie Sądy zaczynają dostrzegać w nowo tworzo-

nym prawodawstwie polskim pomijanie (jeżeli nie łamanie): praw nabytych, praw człowieka i obywatela, stosowanie odpowiedzialności zbiorowej... A także zaczynają stosować wprost Konstytucję RP, skoro TK nie raczy odpowiedzieć na postawione przez Sąd Warszawski pytania.

Opisane w artykule red. Kostrzewskiego problemy zaczynają moralnie się gnić i łamać kiedy czyta się o „powodach”, które stanęły u podstaw orzeczenie sądu o przywróceniu „obciążonych” rent i emerytur.

A tam, w tym tekście, napisano literalnie, że obaj panowie poszkodowani ustawami represyjnymi: *„Wynosili tajne dokumenty bezpieczeństwa w gorzowskiej „Solidarności” ks. Witoldowi Andrzejewskiemu przekazywali informacje o akcjach przeciw członkom „S” i niewygodnym duszpasterzom. Zawiadamiali o prowokacjach, jakie SB planowało w czasie pielgrzymek i w siedzibie gorzowskiego biskupa. Dzięki nim udało się uniknąć aresztowań wielu opozycjonistów”*.

Czyli mówiąc wprost i bez ogródek, byli zdrajcami. Byli, i

chyba są nadal, zdrajcami zasad, kolegów i Państwa któremu przysięgali służyć.

Ich perturbacje z przywróceniem wysokości emerytur - a ta wysokość była ponoć przywilejem osób w służbach pracujących, ma być przywrócona jedynie i wyłącznie dlatego, że okazali się być „marnymi ludzikami”, „zdrajczykami”, że donosili!

Dosyć dziwnym jest też konieczność „udowodnienia” w sądzie, że „się donosiło”, że zdradzało terminy planowanych akcji, itp. Konieczność, która musi być udowodnienie w sądzie, przez chcącego „uhonorowania” swoich podłych uczynków przywróceniem „przywilejów” emerytalnych.

Na koniec można pokusić się o stwierdzenie, że zasługą ustaw represyjnych jest fakt, że wymusiły one na owych „marnych ludziach” ujawnienie ich niemoralnych zachowań, które muszą obecnie sami udowadniać, bo im już nikt nie ufa, nie wierzy i nie będzie wierzył. Bo jak ktoś raz zdradził, sprzeniewierzy się raz kolejny.

Jerzy K. Kowalewicz

Do opozycyjnych ugrupowań demokratycznych

APEL STRAŻNIKÓW GRANICZNYCH, KTÓRYM W RAMACH DEZUBEKIZACJI ZMNIEJSZONO EMERYTURY

Wybory parlamentarne już za nami. Zmianie uległ układ sił tworzących polski parlament. Stało się tak między innymi dlatego, że pomimo codziennej negatywnej narracji w mediach publicznych uległych partii rządzącej świadomość społeczna wzrasta, a widmo pogłębiającego się zła i niedostatku dociera do coraz szerszych gremiów społecznych. Innym czynnikiem generującym poparcie dla sił demokratycznych jest zaangażowanie środowisk objętych restrykcjami przez polityków Prawa i Sprawiedliwości, w tym zbrodniczej ustawy represyjnej z dnia 16.12.2016 r.

To właśnie między innymi dzięki naszym głosom, głosom naszych rodzin przyjaciół i znajomych możliwy stał się tak dobry wynik w wyborach sił demokratycznych.

Przed nami za pół roku finał kampanii wyborczej w „wyborach prezydenckich 2020”. Zapewne znów usłyszymy nawoływania o nasze głosy w zbliżających się wyborach, ale jako świadomi wszelkich zagrożeń chcemy ponad wszelką wątpliwość usłyszeć nie, co zrobiono w naszej sprawie? Parlament nie zaczął jeszcze pracować, ale jakie miejsce w dyskusjach pomiędzy parlamentarzystami oraz w icli planach pracy' w polskim parlamencie, a także w programach sił demokratycznych zajmuje sprawa represjonowanych nie tylko tych z 2016 r., ale także i z 2009. Chcielibyśmy usłyszeć od polityków, którym zależy na silnej i praworządnej Polsce, jakiej po-

mocy od nas oczekują, żeby w końcu dopaść tego „króliczka” zwanego sprawiedliwością a nie tylko go gonić!!!

Świadom swoich słów chcę zaznaczyć, że panuje wśród represjonowanych coraz większe przekonanie, że tak naprawdę walka o nasze godne życie stała się biznesem, w którym to bardziej chodzi o przewlekłość postępowań, niżeli ich szczęśliwy finał. Zaznaczam, że taki tok postępowania kończy się zgonami kolejnych byłych funkcjonariuszy, których zwyczajnie nie stać na leczenie i kosztowną walkę w sądach, zgonami tych, którzy nie doczekali sprawiedliwości.

Czas już zakończyć nierówną walkę zwykłego szarego obywatela z silnym wobec niego państwem.

Sławomir Matuszewicz

Wyborcza

piątek, 15 listopada 2019

List drugi powyborczy. Do Koleżanek i Kolegów emerytów wszystkich służb mundurowych i do naszych przyjaciół

Było, przeszło, minęło...

Rzeczywiście minęło. Postawmy na minionych wyborach i ich wynikach krzyżyk. Bo nic nam w tej chwili innego nie zostało. Jest, cholera, demokracja i choć nas to nie satysfakcjonuje, ba – wyjątkowo nawet denerwuje, na jakiś czas musimy to po prostu zaakceptować.

Marcin Szymański.

Ale zaakceptować wcale nie znaczy potulnie pogodzić się z wynikiem. Rzekłbym nawet – wręcz przeciwnie. Tym bardziej, że w minionych wyborach pokazaliśmy klasę jako środowisko. A to jest coś, co nas zmusza mentalnie do jej utrzymania. A nawet podniesienia jej poziomu. W końcu – nasze pochodzenie, nasza przeszłość zawodowa do czegoś nas zobowiązują.

Myślę, że jestem Wam winien wyjaśnienie, jak ja to sobie wyobrażam i jak to rozumiem.

Najprościej rzecz ujmując wyobrażam sobie to jako działanie ciągłe, spokojne, systematyczne. Ot, po prostu praca organiczna, o której pisałem do Was przed wyborami w jednym z moich poprzednich listów. A dlatego organiczna, że jest zwyczajnie bardziej skuteczna, niż fajerwerki wojenne, stosowane z upodobaniem przez polityków, szczególnie tych z najlepszej zmiany. Pomijając przy tym fakt, że praca jest w tej chwili jedyną dla nas dostępną formą działania.

Może trochę przynudziłem Was tym wstępem, ale liczę na Waszą wyrozumiałość. Jak zwykle zresztą.

Piszę o działaniu i namawiam Was do niego. Przyczyna jest zgoła prozaiczna. Mamy w tle kolejne wybory. Kto wie, czy nie ważniejsze od dotychczasowych. Bo to już jest gra o wszystko. Nie mamy własnego sejmu, choć staraliśmy się bardzo. Mamy, a może jeszcze do końca nie mamy własny senat. Jeśli się okaże,

ze jednak mamy, to oznacza, że jest jakaś bariera dla głupoty i dalszego demolowania systemu prawnego Państwa. Jeśli nie mamy, to znów mamy niejakiego Karczewskiego na posadzie marszałka senatu. Wyjątkowo marnego w tej roli, podobnie, jak i w roli zawodowej lekarza. Jednym słowem mamy kolejny raz te same tuby, żeby nie rzec trąby jerychońskie w polskim wydaniu, boga z Żoliborza.

Możemy mieć – my też, kogoś silniejszego w uprawieniach, prezydenta mianowicie. Jego możliwości wetowania, czy blokowania w innych formach ustaw – potworków, są większe, niż uprawienia senatu. Dlatego te majowe, przyszłoroczne wybory są tak cholernie ważne. Dlatego trzeba zrobić NAPRAWDĘ wszystko, że obecny strażnik długopisu ich nie wygrał.

Będzie to wymagało od nas piekielnego wysiłku. I rozszerzania wachlarza działań. A w tym mieści się neutralizacja działań czarnych. Wprawdzie coraz więcej ludzi przestaje słuchać nakazów tych szamanów, zwłaszcza w sferze zachowań osobistych, ale chodzi też o to, aby przestali się stosować do poleceń wyborczych, sączonych cichcem poprzez kółka różańcowe, sodalicy i inne czarne konwentykle, ale głównie tych, głoszonych wprost z ambon w dniu wyborów.

Pamiętać przy tym należy, iż do maja jest mało czasu. Pislamiści będą podtrzymywali w starym narodzie wiejskim przekonanie, że jednak dosta-

nie 13, a nawet 14 emeryturę, aby tylko nie wypuścić ze swoich szponów tej puli głosów.

I tu nasza rola. Iść między ten lud i głosić im prawdę. Wyjaśniać, że jak będzie już po wyborach, to ta obiecana kasa zostanie zamknięta, bo zwyczajnie nie będzie pieniędzy do wypłaty.

Tłumaczyć, że unia, zgodnie z własnymi zasadami, wstrzymywać będzie dopłaty dla obywateli kraju, w którym demokrację diabli wzięli.

Argumentu kryzysu finansowego nie przywoływałbym, bo ten zacznie się raczej pod koniec przyszłego roku, albo nawet jeszcze nieco później. A i do zwykłych, prostych ludzi ten argument może nie trafić, dopóki nie odczują zmian w swojej własnej kieszeni i na własnej skórze. Kiedy zacznie brakować na jedzenie, kiedy służba zdrowia do końca się rozsypie, kiedy nie będzie miał już kto zmarłemu oczu zamknąć, bo wszyscy wyjadą szukać jakiegokolwiek pracy, aby przetrwać.

Kolejna nasza rola, to pilnowanie i „poganianie” polityków, na których głosowaliśmy, którym pomogliśmy wygrać i których nadal wspieramy, Pilnowanie, żeby nie robili i nie gadali głupstw. „Poganianie”, żeby też swoje zadki ruszyli i aktywnie czynili to, co my, to znaczy rozmawiali ze zwykłymi ludźmi, tłumaczyli im, że to, co obecna władza robi jest złe. Nawet jeśli doraźnie wydaje się, że jest to dobre, to w pewnej perspektywie po prostu bardzo złe. Żeby tłumaczyli, nawet na naszym przykładzie, że nie wolno ludzi skłócać ze sobą, bo to powoduje nieodwracalne szkody, podziały wewnątrz rodzin i w gronach przyjaciół.

(Ciąg dalszy na stronie 13)

(Ciąg dalszy ze strony 12)

Że nie wolno mówić, że ten jest dobry, bo chwali naszego boga, a ten jest łobuz, złodziej i świnia, bo w naszego boga nie wierzy.

Bez wątpienia w czasie takich spotkań będziemy trafiali na ludzi pytających – to na kogo w końcu, do cholery należy głosować, żeby było dobrze.

I tu doszedłem do miejsca, w którym nie tylko chcę Wam zaprezentować kandydaturę człowieka, którego uważam za idealnego kandydata na prezydenta. Idealnego dlatego, że ma wielką szansę pokonania dudopisa w pierwszej turze wyborów.

Idealnego również dlatego, że:

- jest wybitną osobowością;
- jest wybitnym, uznanym w świecie naukowcem;
- ma wielkie doświadczenie parlamentarne na szczeblu europejskim (kilka kadencji w europarlamencie);
- zna biegle kilka języków obcych;
- ma nieskazitelny życiorys polityczny i moralny i do tego wie, jak się zachowywać godnie w każdej sytuacji;
- nigdy nie był zamieszany w jakiegokolwiek sprawy, sprawki, czy inne podejrzane interesiki;
- jest prawdziwym mężem stanu;

Nazywa się Adam Gierk, jest profesorem prawdziwym, czyli belwederskim. Tytuł ten otrzymał z uwagi na wybitne osiągnięcia naukowe, a nie z racji pochodzenia, czy nazwiska.

Dlaczego - dodatkowe pytanie, on?

Ano, choćby z czystej kalkulacji politycznej. Jest znany, szanowany i ceniony na terenie Śląska i Zagłębia, także dlatego, że tam zawsze istniał i będzie istniał nadal kult nazwiska Gierk. A wia-

domo, że kto na tamtym terenie wygrywa wybory, ten wygrywa wybory w Polsce.

Czasy rządów jego ojca, to ciągle czasy dobrze wspomniane nie tylko przez nasze pokolenie, jako najlepsze nie tylko pod względem gospodarczym, ale także społecznym i politycznym. To czasy prawdziwego otwarcia na Zachód, masowych wyjazdów turystycznych, zarobkowych i emigracyjnych. To czasy zmiany podejścia do ludzi, to czasy prawie legalnej działalności opozycji demokratycznej.

Ogólnie jest postrzegany, jako człowiek o poglądach centrolewicowych. Trzeba pamiętać, że po raz pierwszy został europoseł z rekomendacji Unii Pracy, a więc partii lewicowej. Partii, o której zawsze mówiło się, nawet w gronie jej przeciwników, że jest ta, która skupia ludzi lewicy o czystych życiorysach i czystych rękach.

Jest też człowiekiem, który przerasta o kilka głów wszystkich potencjalnych kandydatów na prezydenta

Uważam, że jest to kandydatura najlepsza i najrozsądniejsza z wszelkich możliwych. Bez wątpienia pogodzi wszystkich tych, którzy sami przymierzają się do kandydowania. Ale jeśli mają w sobie zwykłą przyzwoitość, instynkt państwowy i choć trochę skromności osobistej, to w przypadku drugiej tury zaapelują do swoich wyborców o przeniesienia swojego poparcia na prof. Gierka.

Jest tylko jeden szkopuł. Zaprezentowany przeze mnie kandydat jeszcze o niczym nie wie. W związku z tym nie mamy pewności, jak zareaguje na przedstawioną propozycję. Czy ją przyjmie, czy odrzuci.

Jest także jeszcze jedna trudność: musi znaleźć się partia, która zgłosi go jako swojego kandydata. Biorąc pod uwagę przeszłość, logiczne byłoby zgłoszenie profesora

jako oficjalnego kandydata przez Unię Pracy i jednoczesne poparcie tej kandydatury przez wszystkie – podkreślam to, wszystkie, partie szeroko pojętej lewicy.

W związku z powyższym apel do Was wszystkich:

- Po pierwsze pilnie potrzebuje Waszej opinii, czy dla Was ta kandydatura jest nie tylko do przyjęcia, ale i do akceptacji;
- Po drugie, czy ktoś z naszego grona ma jakieś niezbędne kontakty na odpowiednim szczeblu Unii Pracy, żeby rekomendować im nasz pomysł i odpowiednio uzasadnić;
- Po trzecie, czy uda nam się (jeśli uważacie propozycję za sensowną) przekonać różnych wodzów partyjnych do zaniechania partykularyzmu i do zaakceptowania tej kandydatury.

Jeśli uda nam się prze-forsować ten pomysł i dzięki temu wygrać majowe wybory, to uda nam się też zdemolować pislamski system niszczenia kraju.

Pomyślcie, proszę nad tym tekstem. Bardzo Was proszę o pilną ocenę pomysłu, sposobu jego realizacji i propozycje, jak mamy to zrobić SKUTECZNIE.

*Czekam na Wasze opinie!!!
Pozdrawiam Was serdecznie*

*Marcin Szymański
zebek86@interia.pl*

Od Redakcji

Przyłączam się do apelu-prośby autora powyższego tekstu o komentarze, o dyskusję. Przecież podczas rozmów i dyskusji tworzy się nowe i utwierdza się istniejące już przekonania i opinie. Zapewniam, że wszelkie wypowiedzi i opinie będziemy zamieszczać na łamach OBI.

Jerzy K. Kowalewicz

List trzeci powyborczy

Do emerytów służb mundurowych PRL i RP

**„Natenczas Wojski przykucnął,
nadał się i wydał głos,
na który wszyscy oczekiwali”**

(złota myśl z zeszytów szkolnych z czasów PRL)

Sądzę, że to dobra puenta na podsumowanie wyroku TSUE z przedwczoraj (19.11.2019).

Przyznaję, że liczyłem na więcej. Liczyłem, że trybunał samodzielnie nakaże zmiany, przywracające normalność w naszym systemie prawnym. Tak przynajmniej to wyglądało, kiedy ukazała się wstępna opinia rzecznika trybunału. Trudno zrozumieć, dlaczego trybunał nagle uznał, że jesteśmy w stanie sami uporać się z problemem. Własnymi siłami i środkami.

Może jest to wskazanie, że powinniśmy już mieć za sobą okres raczkowania w demokracji, że pora stanąć na nogi i przyjąć postawę wyprostowaną, naturalną ssakowi rodzaju ludzkiego. Sygnał, iż pora uruchomić odpowiedni zestaw szarych komórek w mózgu, nakłonić je do myślenia i wymyślenia, jak poradzić sobie z bezmyślną sektą, wytresowaną jedynie w zakresie niszczenia wszystkiego wokół siebie.

Uzasadnienie wyroku jest ciekawe z punktu widzenia analizy prawnej. Zawiera w sobie najbardziej istotne elementy. Punktuje i – jakby potwierdza w swojej treści, wszystkie zastrzeżenia, wysunięte przez Sąd Najwyższy w pytaniach prejudycjalnych, wskazując, czy też zrećniej byłoby powiedzieć – sugerując rozwiązanie problemów przy wykorzystaniu możliwości, jakie daje nasza konstytucja, jeśli jej przepisy stosuje się wprost.

W moim głębokim przekonaniu wyrok jest dla nas korzystny. Wprawdzie język prawny, w jakim wyrok jest sformułowany, jest niesłychanie suchy i precyzyjny, jednakże z analizy całości, w tym treści uzasadnienia, przebija taki tenor:

**„Spróbujcie sami poradzić sobie z uprzątnięciem tego fragmentu stajni Augiasza. Jeśli będzie Wam to szło nie-
sporo, albo na skutek kolejnych fauli przeciwnika okaże się to niemożliwe, bez wątpienia nadal możecie na nas liczyć. Wtedy będziemy mogli z czystym sumieniem pomóc Wam wprost, nakazując pislamowi zmianę stosownych przepisów, tak, jak to miało miejsce w poprzednim przypadku. A sami unikniemy opinii żandarma. Ale, generalnie, wierzymy, że w zmienionej konfiguracji („odzyskanie” Senatu) politycznej, macie szanse wyprostować sytuację”.**

Muszę przyznać, że teoretycznie takie rozwiązanie ma swoje zalety. Szansa dana nam przez TSUE jest duża i możliwa do realizacji. Niesie w sobie pierwiastek ambicjonalny. Stanowi też zachętę dla środowiska sędziowskiego, czy też szerzej rzecz traktując, dla całej palestry, aby nie dać się mimo wszystko zdeptać. Stanowi impuls, który wątpiacy, wahającym się, czy wreszcie obojętnym pozwala na przemyślenie swoich postaw. Dotyczyć to może (oby!!!) tych sędziów, którzy nie mając odwagi cywilnej, zawieszają postępowania w naszych sprawach z uzasadnieniem, iż tzw. trybunał konstytucyjny nie wydał jeszcze wykładni o

zgodności, lub nie, z konstytucją drugiej ustawy represyjnej.

Jednakże biorąc pod uwagę fakt, iż przeciwnik, czyli pislam kieruje się jedną, jedyną zasadą – łamanie wszelkich innych zasad i przepisów prawa, które mogłyby zagrozić ich trwaniu przy władzy, z góry musimy być przygotowani na to, że w tym starciu możemy przegrać.

Kadencja obecnej I Prezes Sądu Najwyższego upływa w dniu 30 kwietnia 2020 r. Wówczas jeszcze będzie zajmował posadę prezydenta obecny lokator Pałacu Namiestnikowskiego. Jestem przekonany, iż na miejsce prof. Gersdorf mianuje jakiegoś dziwnego człowieczka, który może nawet nie będzie musiał spełniać wymogów formalnych. Trzeba też wziąć pod uwagę teoretyczną możliwość uchwalenia przez pislam jakiejś kolejnej śmiesznej ustawy, dającej możliwość wybory kompletnej miernoty, czy wręcz sługusa, całkowicie uległego wobec pisiego boga.

Pislam ma pełną świadomość, że przegrana wojna o kształt systemu prawnego, to – w bliskiej, a nawet bardzo bliskiej perspektywie, klęska totalna i przymusowe wcześniejsze wybory. Elementem tej przegranej – kluczowym, jak mi się zdaje, jest klęska pisiego nominata na prezydenta.

Rozwijając myśl – marzenie o odebraniu władzy pislamistom: należy brać pod uwagę, że obrona z ich strony będzie niezwykle zacięta, prowadzona bez żadnych reguł, połączona z bezwzględnym wykorzystaniem wszystkich

(Ciąg dalszy na stronie 15)

(Ciąg dalszy ze strony 14)

struktur państwa, łącznie z resortami siłowymi. Mają bowiem świadomość, że jest to dla nich faktyczne być, albo nie być. I to w sensie dosłownym. Mają świadomość, jakiego bezprawia dopuszczali się przez lata swoich (nie) rządów. Mają też świadomość, jak niszczyli ludzi, wreszcie, jak zawłaszczali majątek nie tylko państwowy, ale i samorządowy. Są przy tym przekonani, że w tej bitwie nikt nie będzie brał jeńców. Mierzą wszystkich swoją miarą, bo przecież oni jeńców nie brali. Co najwyżej – przytulali do siebie wszystkich zdrajców z innych partii.

Uważam, że bóg z Żoliborza (może właściwiej teraz byłoby go ździebko pomniejszyć i obniżyć mu rangę na bożka) też ma świadomość, do czego doprowadził w swoim ślepym wyścigu do władzy absolutnej. Zapewne bierze pod uwagę skutki swojego działania, zwłaszcza po tych wyborach, które nie dały mu przecież planowanego pełnego zwycięstwa. Do tego dochodzą jeszcze kłopoty z tzw. koalicjantami. Ci chcą przecież większego dostępu do stołu biesiadnego. I – jak sądzę, bożek będzie musiał się trochę ścieścić przy tym stole, żeby wpuścić paru, albo i parunastu ludzików od Gowina i od „zera”. A to będzie bolało. Ambicja i wielkie „EGO” ucierpią.

Co my z tego możemy mieć?

Może niewiele, ale jednak coś. Prawdę rzec – już coś mamy. Te kilkanaście korzystnych dla nas wyroków, jakie zapadły w naszych sprawach w kilku sądach okręgowych to jest właśnie to coś.

Podobnie, jak ostatni wyrok sądu apelacyjnego w Lublinie nakazujący sądowi okręgowemu w Chełmie prowadzenie sprawy emerytalnej

naszego kolegi, mimo postanowienia o zawieszeniu postępowania do czasu orzeczenia o zgodności lub nie z konstytucją przez tzw. tk.

Kluczowe jednak w mojej ocenie, jest postanowienie sądu okręgowego w Częstochowie z maja br. Uzasadnienie tego wyroku jest perełką prawną. Według oceny mojej przyjaciółki, emerytowanej sędzi jednego z sądów okręgowych, jest ono na poziomie bardzo dobrej pracy doktorskiej. Szczególnie istotna jest teza sędziego, że na mocy traktatów unijnych, podpisanych przez nasz państwo i ratyfikowanych przez nasz parlament każdy z nas, obywateli tego kraju, jest w pierwszym rzędzie obywatelem Unii Europejskiej, a dopiero w następnej kolejności obywatelem RP. Stąd też musi być wobec nas stosowane przede wszystkim prawo UE, a dopiero potem nasze krajowe. Pod warunkiem wszakże, że nie jest sprzeczne z prawem UE. A w naszym przypadku ewidentnie jest sprzeczne. Wobec czego nie może być do nas stosowane.

Piszę o tym dlatego tak obszernie, bo mam świadomość, że nie do wszystkich spośród Was dotarła wiedza o treści tego uzasadnienia. A jest ona kluczowa. Kluczowa również dlatego, że nawet jeśli sąd apelacyjny w Katowicach, do którego dyrektor ZER MSW złożył apelację, nie potwierdzi wyroku sądu okręgowego, to my, wszyscy pokrzywdzeni, po zakończeniu krajowej drogi prawnej, pójdziemy z naszymi sprawami do TSUE. I załączymy kserokopie tego uzasadnienia z Częstochowy. A tam, jak mi się wydaje, bez wahania TSUE potwierdzi, że jesteśmy Europejczykami i nasze pieniądze bezwzględnie nam się należą. I zasądzi nam zwrot zabranych pieniędzy wraz z odsetkami od dnia wy-

magalności, i jak znam tamte obyczaje, doloży jeszcze po kilkadziesiąt tysięcy euro tytułem odszkodowania. I państwo będzie musiało nam to wszystko wypłacić. Szkoda tylko, że za błędy i draństwo grupki nawiedzonych kretyków zapłacą wszyscy obywatele, płacący w naszym kraju podatki. Czyli my też. Sprawiedliwe byłoby, aby zapłacili za to wyłącznie ci, którzy to wszystko wymyślili i zrealizowali. Ale to tylko taka moja mrzonka.

Na zakończenie tej pisaniki pytanie:

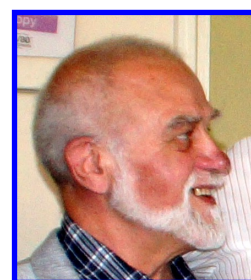
Jaka nasza rola do maja, czyli co mamy robić?

Odpowiedź prosta: **robić to, co sugerowałem w poprzednim moim liście – praca organiczna.**

Czy będziemy mieli łatwiej, czas pokaże. Wydaje się, że tak. Bo pislam to już nie jest monolit. Będą robić błędy. Na każdym szczeblu działania. A my mamy tę błędy wyłapywać i wykorzystywać w każdy możliwy sposób. Postaram się, abyście byli na bieżąco w zakresie technik. Nie sam będę je wymyślał. Jest nas spora grupa. Ale jak coś komuś przyjdzie ciekawego do głowy, proszę o sygnał. Ale pomysł musi być cywilizowany i zgodny z prawem. Żadnych krwawych marzeń. Nie upadajcie na duchu

I to znów byłoby na tyle
Pozdrawiam Was serdecznie

Marcin Szymański
zebek86@interia.pl



Sygn. akt V U 267/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2019 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Po rozpoznaniu w dniu 2 października 2019 roku w Białymstoku na rozprawie sprawy przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie o wysokość świadczenia na skutek odwołania od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie z dnia 11 lipca 2017 roku zmieniające decyzje w ten sposób, że przyznaje emeryturę policyjną i policyjną rentę inwalidzką od 1 października 2017 roku w wysokości obowiązującej we wrześniu 2017 roku.

Uzasadnienie

Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji decyzjami z dnia 11 lipca 2017r. ustalił od 1 października 2017r. nową wysokość emerytury policyjnej i policyjnej renty inwalidzkiej ...

Emerytura wynosi 2043 zł a renta 1000 zł.

Przeliczenie obu świadczeń polegało na obniżeniu ich wysokości z powodu służby w okresie od 1.10.1970r. do 31.03.1990r. na rzecz totalitarnego państwa.

W odwołaniach od tych decyzji ubezpieczony zarzucił :
1/ naruszenie art. 2, art. 67 ust.1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP polegające na arbitralnym obniżeniu przysługujących mu świadczeń , co doprowadziło do naruszenia zasady ochrony prawa nabytego, zaufania obywatela do państwa, sprawiedliwości społecznej i niedziałania prawa wstecz, a także spowodowało nieuzasadnione naruszenie prawa do zabezpieczenia społecznego,

2/ naruszenie art.30, art.47, art.45 ust.1 w zw. z art. 10 ust.li2, art. 64 ust. I i 2 w zw. z art.67 ust.1 w zw. z art. 31 ust,3 Konstytucji RP w zw. z art.8, art.6 ust.2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i

Podstawowych Wartości skutkujące: naruszeniem jego godności z powodu uznania, że służył na rzecz państwa totalitarnego, zastosowaniem represji bez udowodnienia winy oraz arbitralnym naruszeniem jego prawa majątkowego.

Na podstawie tych zarzutów wniósł o zmianę obu decyzji i przyznanie emerytury i renty w poprzedniej wysokości.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje: odwołania od decyzji z dnia 17.07.2017r. co do zasady są słuszne.

Zarzuty dotyczące naruszenia wielu przepisów Konstytucji i Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 8.11.1950r. nie mogły spowodować zmiany obu orzeczeń, gdyż w rzeczywistości doszło do naruszenia przez organ emerytalny tylko przepisów o niższej randze czyli ustawowej.

W dacie wydania skarżonych decyzji obowiązywało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18.10.2004r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji /Dz.U. 2015.1148 j. t./

Zgodnie z jego §23 decyzja o ustaleniu prawa do zao-

patrzenia emerytalnego lub wysokości świadczenia z tego tytułu powinna zawierać co najmniej 11 części m. in. powołanie podstawy prawnej oraz uzasadnienie faktyczne i prawne.

Decyzja w sprawie nowej wysokości emerytury została wydana na podstawie art.15c w zw. z art.32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18.02.1994r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji a decyzja w sprawie wysokości renty na podstawie art.22a w zw. z art.32 ust. I pkt1 tej samej ustawy. Wspólny element dotyczy właściwości organu emerytalno-rentowego. Na podstawie art.15c została ustalona od 1.10.2017r. nowa wysokość emerytury policyjnej, a na podstawie art.22a nowa wysokość policyjnej renty inwalidzkiej. W decyzjach nie ma żadnej podstawy przeliczenia świadczeń.

Zdaniem Sądu, jest to poważny błąd organu rentowego. Takie zaniechanie pozbawia emeryta skutecznej obrony.

Niestety, w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych taka wada nie upoważnia sądu do uchylenia decyzji. Odwołanie może uwzględnić lub je oddalić , po ustaleniu we własnym zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Art. 15c i 22a zostały dodane do ustawy z dnia 18.02.1994r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji ustawą z dnia 16.12.2016r. o zmianie tej ustawy /Dz.U2016.2270/. W przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa i która pozost-

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

stawała w służbie przed dniem 2.01.1999r. emerytura wynosi 0% podstawy — za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa. Renta takiej osoby podlega zmniejszeniu o 10% podstawy wymiaru za każdy rok służby na rzecz takiego państwa. Nowelizacja ustawy weszła w życie 1.01.2017r.

Nie ulega wątpliwości, że w taki sposób wysokość emerytur i rent podlega ustaleniu w przypadku wniosku o świadczenia złożone po dniu wejścia ustawy w życie. Do świadczeń nabyty wcześniej ma zastosowanie art.2 ust.1 ustawy z dnia 16.12.2016r. Stanowi on, że w przypadku osób, w stosunku do których z informacji, o której mowa w art. 13a ustawy zmienianej w art.1, wynika, że pełniły służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art.13b ustawy zmienianej w art.1, i które w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy mają przyznane świadczenia na podstawie ustawy zmienianej w art.1, organ rentowy właściwy według przepisów ustawy zmienianej w art.1, wszczynają z urzędu postępowanie w przedmiocie ponownego ustalenia wysokości świadczeń, o których mowa w art. 15c lub 22a ustawy zmienianej w art. 1.

Jednym z zarzutów wskazanych w odwołaniu jest naruszenie art.2 Konstytucji RP polegające na arbitralnym obniżeniu przysługującego mu świadczenia emerytalnego, co naruszyło zasadę ochrony prawa nabytego. Zdaniem Sądu organ rentowy naruszył tę zasadę, ale w inny sposób. W aktach osobowych wnioskodawcy znajduje się decyzja z dnia 26.04.1990r. o ustaleniu mu od 1 kwietnia 1990r. prawa do emerytury milicyjnej. Decyzja ta została wydana na podstawie przepisów ustawy z dnia 31.01.1959r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcyj-

nariuszy Milicji Obywatelskiej oraz ich rodzin /Dz.U. 1893/46/210/. Ta ustawa utraciła moc na mocy art. 65 ustawy z dnia 18.02.1994r. O zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji /z dniem 26.05.1994r./ W związku z tym -wbrew stanowisku organu rentowego- nie doszło do utraty mocy decyzji o przyznaniu emerytury. Zgodnie z treścią art.58 ustawy z 18.02.1994r. osobom, którym w dniu wejścia ustawy przysługują emerytury i renty na podstawie przepisów dotychczasowych, wysokość tych świadczeń ustala na nowo z urzędu, według zasad określonych w ustawie. Dotychczasowe emerytury i renty stały się świadczeniami w rozumieniu nowej ustawy a wysługa emerytalna funkcjonariuszy, zwolnionych ze służby do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie ustawy, podlega zachowaniu i traktuje się ją jako okres służby, z zastrzeżeniem przepisu art.13 ust.2.

Ta zasada mogła zostać zmieniona wprost, czyli poprzez nowelę art. 58 lub w sposób pośredni. Ten drugi sposób polega na zastosowaniu reguły kolizyjnej, wg której ustawa późniejsza uchyla moc obowiązującą ustawy wcześniejszej - lex posteriori derogat legi priori. Nasz ustawodawca wybrał drugą metodę.

W Polsce nabycie prawa następuje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa /np. art.100 ust. 1 ustawy z 17.12.1998r. o e. i r. z FUS/. Wg art.4 pkt. 7 ustawy z dnia 19.12.2008r. o emeryturach pomostowych jednym z warunków nabycia takiej emerytury jest rozwiązanie stosunku pracy. Taki warunek dotyczy też policjanta- art. 12 ustawy z 18.02.1994 / emerytura policyjna przysługuje funkcjonariuszowi zwolnionemu ze służby/.

Podobnie było w okresie

obowiązywania art. 7 ust.1 ustawy z 31.01.1959r.

Ochrona prawa nabytego jest elementem zasady demokratycznego państwa prawnego. Wg TK może ono ulec zmianie gdyż nie jest nienaruszalne. Ochronie podlegają prawa słusznie nabyte.

Treścią tej zasady jest zakaz stanowienia przepisów odbierających lub ograniczających prawa przysługujące jednostce nabytych in abstracto lub in concreto.

Przykładami zastosowania jej w ubezpieczeniach społecznych jest art. 103 ust. 1 ustawy z dnia 20.12.1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników /emerytury i renty z ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin waloryzuje się w ten sposób, że /art.27 ust. 1 ustawy z dnia 17.10.1991r. o rewaloryzacji emerytur i rent/ osoby, którym w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy przysługują emerytury, renty inwalidzkie i renty rodzinne przyznane na podstawie przepisów wymienionych w art. 1. zachowują prawo do tych świadczeń, z zastrzeżeniem ust.2 i 3/ i przede wszystkim art. 180 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z FUS/ osoby, którym w dniu wejścia w życie ustawy przysługują emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy i renty rodzinne na podstawie /np. art. 195/ zachowują prawo do tych świadczeń w wysokości ustalonej przed dniem wejścia ustawy w życie, z zastrzeżeniem ust.2-5 i z uwzględnieniem ust.6-9. Na mocy tego ostatniego przepisu zachowali prawo do swoich emerytur i rent kolejarze, górnicy i duchowni a także osoby, które nabyły emerytury do 31.12.1998r. na mocy różnych rozporządzeń /RM z 17.07.1981r., RM z 15.05.1989r., MP i PS z 25.03.1997r./.

(Ciąg dalszy na stronie 18)

(Ciąg dalszy ze strony 17)

Wg pierwotnego brzmienia art. 15 ust. 1 ustawy z 18.02.1994r. emerytura wynosiła 40% podstawy jej wymiaru za 15 lat służby i wzrastała o:

- 2,6% podstawy wymiaru — za każdy dalszy rok tej służby oraz nie więcej niż za trzy lata okresów składkowych poprzedzających służbę,
- 1,3% podstawy wymiaru — za każdy rok okresów składkowych ponad trzyletni okres składkowy,
- 0,7% podstawy wymiaru — za każdy rok okresów nieskładkowych poprzedzających służbę.

Ustawą z dnia 23.01.2009r. został podany art. 15b w brzmieniu : W przypadku osoby, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art.2 ustawy z dnia 18.10.2006r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów i która pozostawała w służbie przed dniem 2.01.1999r. emerytura wynosi:

- 0,7% podstawy wymiaru — za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-1990,
- 2,6% podstawy wymiaru — za każdy rok służby lub okresów równorzędnych ze służbą, o których mowa w art. 13 ust. 1 pkt1, 1 a oraz pkt 2-4. Następnie na mocy ustawy z 16.12.2016r. został dodany art. 15c zgodnie z którym w przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b, i która pozostawała w służbie przed dniem 2.01.1999r. emerytura wynosi: 1/ 0% podstawy wymiaru —za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa,

- 2,6% podstawy wymiaru — za każdy rok służby lub okresów równorzędnych ze służbą. Na podstawie ustawy z 23.01.2009r. została ponownie ustalona wysokość emerytury wnioskodawcy decyzją z 2.12.2009r. /k.120 akt osobowych/.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 5.10.2010r. oddalił odwołanie od tej decyzji /XIII U 587/10/ a następnie Sąd Apelacyjny 30.05.2011r. oddalił jego apelację / III A Ua 1126/10/.

Z uzasadnienia wyroku sądu II instancji wynika, że żaden rodzaj ani sposób wykładni zawartego w art.15b ust.2 odesłania do art.15 tej ustawy nie daje osobom, które pełniły w latach 1944-1990 służbę w organach bezpieczeństwa państwa możliwości prawnych do domagania się ustalenia wysokości należnych im emerytur z zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy od innej podstawy wymiaru niż 0,7% za każdy rok pełnienia służby w organach bezpieczeństwa państwa.

Sąd ten miał okazję zapoznać się z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24.02.2010r. Ale najwidoczniej nie skorzystał z niej. Trybunał m.in. umorzył postępowanie w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Wnioskodawca / grupa posłów/ chciała zbadania zgodności z Konstytucją także art.3 ustawy z 23.01.2009r. Trybunał uznał, że wnioskodawca nie wskazał jakichkolwiek argumentów uzasadniających zarzut niezgodności z Konstytucją tego artykułu.

Zdaniem Sądu art.3 ust.2 ustawy z 23.01.2009r. został powtórzony w art.2 ust.1 ustawy z dnia 16.12.2016r. W niniejszej sprawie decydujące znaczenie ma kreślenie kręgu adresatów tego przepisu. Wg Sądu są

nimi ci, którzy mają przyznane świadczenia na podstawie „ ustawy zmienianej w art.1” czyli na podstawie ustawy z 18.02.1994r.

Przyznanie w 1990r. emerytury milicyjnej nastąpiło na mocy decyzji wydanej z powołaniem się na określoną podstawę prawa. W demokratycznym państwie prawnym pozbawienia świadczenia emerytalno-rentowego lub obniżenie jego wysokości musi mieć podstawę prawną. W przypadku ubezpieczonego nastąpiło to bez takiej podstawy, co oznacza, że obie decyzje są wadliwe.

W okresie 10 lat nikt nie zwrócił uwagi na to, że obniżenie świadczeń dotyczy tylko nabytych na podstawie ustawy z dnia 18.02.1994r. a nie żadnej innej. Przyznanie świadczenia i jego wypłata są całkowicie odmiennymi zdarzeniami. Ustawodawca obniżył wysokość świadczeń tylko byłych milicjantów i funkcjonariuszy SB, którzy nabyli swoje emerytury i renty na podstawie ustawy z 1994r. Ocena, czy pominięcie osób, które nabyły świadczenie na innej podstawie było działaniem celowym, czy też jest skutkiem błędu nie należy do sądu.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 9.06.1998r. /K 28/97/ stwierdził, że prawo do sądu jest jednym z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności. Podmiotem tego prawa jest „ każdy” tzn. każda jednostka , a także osoby prawa prywatnego. Na to prawo składa się w szczególności prawo uruchomienia procedury przed sądem.

Ustawodawca zagwarantował to prawo emerytom i rencistom policyjnym na mocy art.2 ust.3 ustawy z 16.12.2016r., art.32 ust.5 i art.33 ust. 7 ustawy z 18.02.1994r. i art.476§2 pkt2 kpc.

(Ciąg dalszy na stronie 19)

Dawno, dawno temu...

Dawno, dawno temu, a tak jakby wczoraj albo i dziś. Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, za siedmioma morzami... Tyle, że to początek niby bajki, a wcale nie bajki. Bo ani daleko, ani dawno.

Mieczysław Malicki

O tóż nie tak daleko od mojego Biskupca na Warmii, kiedyś - jako lokalny szef ogólnopolskiej firmy ochroniarzkiej - organizowałem ochronę -służbę porządkową na sporej imprezie masowej. Miałem też wiele okazji do pogadania z wieloma ludźmi z tego miasta (znajomymi). Akurat w mieście po kolejnych wyborach samorządowych doszło do zmiany warty na stołkach około burmistrzowskich. I jeden ze znajomych, zwolennik opcji, którą do pełnienia zaszczytnych funkcji władczych wybrano w demokratycznych wyborach, relacjonował z dumą kogo to nowa władza z „szachownicy” lokalnych stanowisk zmiotła a kogo w te miejsca obsadziła. Przy przedstawianiu kolejnego następcy osoby zmiecionej jedynym argumentem o konieczności zamiany było

stwierdzenie, że ci obsadzeni to są „z naszego nadania”! Poprzednicy byli po prostu niewłaściwi, bo nie byli nasi.

Zero uzasadnień, że poprzedników zmieniono, bo byli niekompetentni, że powołano w ich miejsce rzeczywiście fachowców, itd. Bezrozumne, typowo obłudne, jak i mściwe. Tryumfalizm, bo to my swoich obsadziliśmy. Te nasze, to Polacy i patrioci, a zmieceni to chyba jakieś Ruskie albo Niemce? Rozumiecie w czym sprawa i nie ma potrzeby chyba rozciągania tego tematu.

Nawet na „z naszego nadania” zmieniono pewno szefa kanalizacji i wodociągów, bo poprzedni był co prawda fachowiec ale dupoliz nie był (a wiadomo, że hydraulicy palec umieją w różne dziurki wkładać, bez wazeliny i bez mydła nawet). Nie muszę chyba do-

dawać, że ten mój znajomek oczywiście przy każdej okazji dodawał, że jest „młot na komuchów” (nawiązanie do katolickiego traktatu „Młot na czarownicę” - *Malleus Maleficarum*- autorstwa dominikańskiego inkwizytora z XV wieku).

Kolejną opowieść kilka lat temu snuł mnie Kolega (komendant powiatowy jednej z takich komend w kraju), że spodziewa się wkrótce decyzji odwołującej go z owego stanowiska. Pytam dlaczego skoro wyprowadził komendę i ludzi w rankingu owego województwa znacznie ku najlepszym w tym regionie? A on na to: Mitek. Nie jest ważne czy jesteś dobry w zarządzaniu i kierowaniu jednostką, ważne jest abyś miał poparcie „góry”. Akurat to rozumiem, bo w tym temacie nie tylko w Polsce tak jest.

Ale przecież kadr nie mają. Tu nie mają, w Polsce, a nie za morzami.

(Ciąg dalszy na stronie 20)

WYROK (cd)

(Ciąg dalszy ze strony 18)

Zgodnie z art.32 i 33 ubezpieczonemu przysługuje odwołanie w następujących sprawach : ustalenia prawa, wysokości świadczenia, ponownego ustalenia prawa i wysokości świadczenia.

Art.2 ust. 1 ustawy z 16.12.2016r. dotyczy decyzji w przedmiocie ponownego ustalenia wysokości świadczenia, natomiast na podstawie ustępu 3 tego przepisu odwołanie przysługuje od decyzji ustalającej prawo do tego świadczenia. Art. 2 jest przykładem języka prawnego. Porównanie treści obu ustępów prowadzi to wniosku, że de iure ustawodawca pozbawił emeryta prawa do odwołania

w sprawie o obniżenie świadczenia. Na podstawie ust.3 może on zaskarżyć tylko decyzję ustalającą prawo do świadczenia, co nie jest przedmiotem sporu w niniejszej sprawie.

Organ rentowy po otrzymaniu z IPN informacji o przebiegu służby — wg Dyrektora Zakładu powinien był z urzędu wszcząć postępowanie w sprawie przeliczenia świadczeń. O wszczęciu postępowania z urzędu organ rentowy ma obowiązek niezwłocznie zawiadomić osobę zainteresowaną. Z dołączonych do decyzji pouczeń wynika, że organ emerytalny wszczął z urzędu postępowanie - „ Wobec powyższego, biorąc pod uwagę zbieżność czasu wszczęcia z

urzędu postępowania i wydania niniejszej decyzji należy niniejszą decyzję traktować, jako informację w przedmiocie wszczęcia i zakończenia postępowania”. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że postępowanie zakończyło się zanim rozpoczęło się.

Na podstawie zawartych w aktach sprawy i aktach osobowych dowodach oraz analizie stanu prawnego jaki ma zastosowanie w jego sprawie Sąd uznał odwołania za zasadne i dlatego na podstawie art.477"§2 kpc zmienił je i przywrócił mu świadczenia w wysokości obowiązującej w ostatnim miesiącu przed obniżką, czyli we wrześniu 2917r.

(Ciąg dalszy ze strony 19)

A jeżeli kadr nie ma to się wyśle „kandydatów” na dwutygodniowe kursa dyplomowane i będą się nadawać na komendantów wojewódzkich a w wojsku nawet na generałów. A co? Generalnie przecież nie chodzi wcale o to by to były osoby kompetentne a nasze, pewne i nam oddane (metoda BMW – mówi Wam to coś? Ano więc idzie to tak: Bierny, Mierny ale Wierny). Oczywiście nie uważam wszystkich ludzi na stołkach w służbach mundurowych za debili i nieuków. Wielu z nich znam i uważam ich za ludzi rzeczywiście godnych tych stanowisk. Tylko dlaczego są dupolizami i potakiewiczami? Dlaczego nie tyle wykonują polecenia ile wykazują własną inicjatywę wynajdując luki w wytycznych i idą wielokrotnie bardziej do przodu te luki uzupełniając. A przecież wiadomo, że „gorliwość jest gorsza od faszyzmu”. Przecież kiedyś nastąpi normalność i ich pewnie ktoś wyrzuci na przysłowiowy pysk. Istnieje też podział wśród nas na ludzi i k.... Bo zapewne rozumiecie, że zasadą jest „bycie człowiekiem”. Tyle albo aż tyle.

Stosunkowo niedawno dzwoni do mnie inny Kolega z Wrocławia i opowiada, jakie to kabarety odbywają się pod komendą jakiegoś „fachowca” od metodyki, dydaktyki i wiedzy wojennej w wojskowej „szkole generałów” tamże. Cyrk na kółkach i bez kółek – no bez, bo szkoła stacjonarna a nie objazdowa (jak cyrk). Zapodaje mu więc aby się nie rozpędzał a opowiadał raczej jakieś komediowe szczegóły, bo wieści netem się na ów temat dawno niosły z Wrocławia. Dopowiedział kilka i wyobraźcie sobie, że wcale nie było mnie do śmiechu a miało być śmieszno. W odwecie ja mu („mu”, znaczący temu Koledze) zapodałem, że tu u nas w niezbyt odległej szkole policyjnej też podobny specjalista

swoje władztwo całkiem podobnie jak ten z Wrocławia był wprowadził. I jakoś bym nie był taki pewny, że pod takimi skrzydłami obydwie „uczelnie” będą miały kiedykolwiek wśród absolwentów „dorobek” wielu generałów (nie wiem też czy wg ministra Gowina otrzymają one tytuły uczelni „badawczych”).

Ale i władzom samorządowym wywodzącym się z szeregów „totalnej opozycji” nie brak pomysłów, które moim zdaniem mogłyby się narodzić tylko w główkach „prawych i sprawiedliwych”. Otóż np. radni Olsztyna, w myśl chyba poprawki do ustawy o „wychowaniu w trzeźwości” (ma ona jednak tytuł znacznie dłuższy i jest jedną z grubszych ustaw w świecie – co nie znaczy, że skutecznych, jak to u nas), uchwalili lokalną prohibicję w godzinach nocnych (22-6). Wódy i innych podobnych specyfików nie można więc w tych godzinach kupić w Olsztynie choćby na lekarstwo. Nie ma! Zakaz sprzedaży. Pić można. Tego zakazać nie mogli. I wiecie kto na tym skorzystał? Nie wiecie. Otóż skorzystali taksówkarze, którzy albo gorzałkę mają w swoich kufrach (nie ma przecież zakazu wożenia w moim samochodzie krzynki wódeczności) albo jeżdżą do odległego o niecałe 20 km Gietrzwałdu gdzie oczywiście prohibicji nie ma. Myślę, że znowu pojawiają się nam w Olsztynie takie zakazane obiekty jak „meliny” (na melinie można było ciut drożej butelkę lub kilka butelek kupić w godzinach gdy sklepy zamknięte były - to były czasy).

I pytanie kontrolne: czy ilość „klientów” izby trzeźwych spadła w Olsztynie? Nie wiem ale wiem, że sklepy w Gietrzwałdzie pewno otwarte są całą dobę a zapewne i nowe powstały.

Ma ten Gietrzwałd jednak swoje wtyki we władzach Olsztyna oj ma. I w takim Gie-

trzwaldzie nikt po pijaku na skrzyżowaniu ze światłami nikogo nie potrafił bo...nie ma tam skrzyżowań ze światłami. Tam zresztą - domniemywam - wódy się nie pije a ino kupuje i wywozi do Olsztyna. Taki eksport lokalny. Tote prohibicje lokalne to taki nasz polski ewenement w świecie chyba. Zabytek znaczy. Cudaczny. Ale co się jednak walczy z nalogiem to się walczy.

P o m y s ł ó w t y p u „perpetuum mobile” ci u nas nie brak – były przed rokiem 1989 ale dopiero po, to ich oj obrodziło. Elity znaczy bardziej elitsze teraz – właściwie winno się pisać „elyty”. Ostatnio np. czytam (i myślę, że mamy my w Polsce tęgie głowy), że nasza Poczta Polska wymyśliła coś takiego, że teraz doręczyciele nie będą chodzić codziennie po rejonie i przesyłki doręczać a co...drugi lub co kilka dni. Einsteina teoria względności (to ten od wzoru $E=mc^2$) to jest przy pocztowych myślicielach nic, to jest pikus. Rozwiązanie „nowoczesne” onych jest warte opatentowania. Np. w Biskupcu gdzie jest być może np. 7 rejonów i siedmoro doręczycielek i doręczycieli (nie mówcie na nich listonosze bo oni tego nie lubią) będzie po zmianie 1 (słownie: jeden) doręczyciel, który codziennie będzie obsługiwał inny rejon. Czyż nie jest to genialne rozwiązanie? Trzeba było tyle lat zmian, tyłu trzeba było zwolnić tych zaPeeReLowskich naczelników aby wymyśleć takie nowoczesne i wystrzałowe rozwiązanie. A jakie oszczędności? Oszczędności zaś takie, że opłaty za przesyłki coraz droższe. Nobel się należy. Może nie zaraz Nobel „produkcji” szwedzkiej ale nasz, taki rodzimy nobelek (na dziś to fonetycznie mamy nawet takie coś zbliżonego, bo czasami się mówi o kimś, że „dostał jobla”).

(Ciąg dalszy na stronie 21)

Co to będzie, co to będzie?

To zapytanie w tytule nie jest aż tak tragiczne w wydźwięku. To taki tylko marketing mój. Otóż na razie nic nowego nie będzie.

Mieczysław Malicki

Idzie mi o wybory prezydenckie w roku przyszłym. Nie obawiam się, że ich nie będzie, bo będą, ale o to jaki to zestaw kandydatów w szrankach wystąpić raczy. I nie obawiam się o jakiś tam „kandydatów” od wieków występujących w rozgrywkach o ten stołek, czyli typowych paprochów, a wykazuję po prostu ciekawość jacy będą ci istotni.

Zastanawiam się otóż kto p o z a o b e c n y m „prezydentem” (nie wstałem pisać - a chyba powinno się wstać - i nie dodałem jeszcze przed „prezydentem” słowa pan) i gościem z PSL-u wystąpi w wadze najcięższej. Kogo wystawi Lewica?

Nie powinienem komentować rezygnacji z bojów o ten zaszczyt naszego (nie mojego) jeźdźca na białym koniu, który wjedzie i rozjeb... tfu rozjedzie obecnego „prezydenta” i obóz „sprawiedliwych i prawych”, czyli wymieniać osoby Tuska. Ale wymieniam by wyrazić moją co najmniej niechęć do tego gościa, który uciekł był do Brukseli, rządzenie zostawił Kopaczowej, zaś przywództwo „totalnej opozycji” niejakiemu Schetyń (to toten, którego po

euro wyborach walnął, że pomysły to oni w PO mają ino trzeba je wymyśleć). I nie mam takich poglądów ad Tuska z powodu obrzydzenia go Polkom i Polakom przez PiS (wg niektórych mediów). Do tych zarzutów (oraz co najmniej niechęci) skłania mnie fakt, że to m.in. on doprowadził najpierw do projektu, potem uchwalenia a następnie zaakceptowania przez jeszcze ponoć wtedy „niezależny” Trybunał Konstytucyjny ustawy dyskryminacyjnej z 2009 roku (bo nie wierzę, że sprawa ta przeszła przez Trybunał normalną drogą bez „popychania”).

To od niego zaczęła się nasza gehenna, to on w wyniku swoich rządów a następnie kontynuacji tych rządów przez elity PO doprowadził do dominacji na krajowej arenie Prawa i Sprawiedliwości.

Te rządy Tuska („zasługi” mają też poprzednie ekipy) tak nas „wychowywały” i uczyły zasad obywatelskości, których dziś brak w społeczeństwie Koalicja Obywatelska tak podkreśla. Bo rzekomy my, społeczeństwo, tej obywatelskości nie rozumiemy. Ano jakoś chyba nie, bo wielu z nas zrozumiało,

że państwo sobie a my- reszta-sobie. Wielu z nas widzi, że my - ta reszta- liczymy się ino gdy wyborów czas. A potem? Potem: hulaj dusza, piekła nie ma.

Przypomnijcie sobie jak Tusk i rządząca przez 8 lat PO miała w du..., tfu!, w nosie społeczeństwo. Jak podejmowano różne decyzje ponad naszymi głowami. Przypomnijcie sobie jak Tusk wprowadził owe 23% VAT (w miejsce 22), przypomnijcie ile „trudu” włożył w uzasadnianie konieczności podniesienia wieku emerytalnego, przypomnijcie zabór funduszy OFE - i stało się coś ze strony UE, że nas potem zjechała za obniżenie wieku emerytalnego? A obrzydzenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? - tu też „zasługi” Tuska są olbrzymie. Ich prezydent, dozorca żyrandola (a co robi obecny?) mówił nam jedynie o wielkim szczęściu jakie dostaliśmy (oczywiście od „Solidarności” i solidarnościowych partii) a chodziło mu o niepodległość, wolność i demokrację. Na sam koniec zrobili małą machlojkę przy wyborze sędziego do TK dziś zarzucając większe machlojki swoim braciom z tego samego pnia (PiSowi). To było psucie tego państwa. Systematyczne, powolne ale psucie. Więc PiS też psuł, bo inni

(Ciąg dalszy na stronie 22)

Dawno, dawno... (cd)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

I nowy obyczaj się pojawił w spółkach Skarbu Państwa. Otóż wszelka swoł..., tfu, tfu!, wybitność na stołkach chętnie powołuje się na rodowód „solidarnościowy” ale jakikolwiek ruch związkowy w swoich firmach niszczy a aktywistów zwalnia.

Czas jednak i do opcji „prawych i sprawiedliwych” cosik dorzucić. Czytam naów-

czas, że wymyśliły se one takiego cusia, którego ma znacznie podnieść poziomą kulturę naszego trybunału konstytucyjnego (z małej bo duży odpłynął). A to poprzez doszlusowanie dwóch przodujących w kulturze osobistej, takcie i intelekcie person (non grata chyba? A grat w łacińskiej mowie to nic innego jak intruz, wtręt znaczy niepożądany). Nazwisk nie wymie-

niam coby nie lokować - w sposób zamierzony - reklamy produktu (wiadomego). Wtedy to nasz „trybunał” no wystrzelił nie tylko na orbitę ale chyba w kosmos.

Patentów i wynalazków ci u nas mało ale nie znaczy to, że mamy posuchę w tym zakresie na całego.

Myślę, że zapodane tu przykłady ukazują, że lby to my mamy w Polsce nie tylko puste w środku, nie ciemne i wszeteczne, nie zakute a jednak pełne pomysłów.

(Ciąg dalszy ze strony 21)

przed nimi też psuli. PiS w zasadzie nie zrobił nic nowego a jedynie kontynuował, powiełał, no w ciut większej skali niż poprzednicy. Konkretnie to w ogromnej skali.

Dziś słyszę wielki zawód mediów - jeszcze śpiewających opozycyjnie, bo jedna z prywatnych tivi już śpiewa z „nut” rządowych - jaki to nas wszystkich dotknął ciężki los, że Tusk, rycerz na białym koniu, nie chce jednak kandydować. A on zrezygnował bo nie chciał być przegrany. Przegrał by z kretesem i nie dlatego, że jest od obecnego „prezydenta” gorszy, bo jest lepszy, ale dlatego, że elektorat się na nim zawiódł i zawiódł na PO (PO jeszcze tego jakby nie wie, nie ogarnia, „jak to, na nas się zawiedli?”).

My – ja pewnie też- nie potrafimy jeszcze zrozumieć, że Unia Europejska to także my, to także Polska. Dlatego też być może nie uważamy i nie doceniamy zasług Tuska jako przewodniczącego Rady Europejskiej – w wielkim skrócie „Prezydenta” Europy. I za to też winę ponosi Tusk i PO bo nas tego nie nauczyli, nie wpoili. A wielokrotnie też nauczali nas, że to UE jest czemuś winna, bo przepisy takie zostały uchwalone, nam narzucone i trzeba je realizować. To był błąd, bo przepisy również nasi europosłowie uchwalają a ich wprowadzenie wielokrotnie nie musi być obowiązkowe i natychmiastowe. Ale zasługi Tuska w UE nie uzasadniają jego predyspozycji do bycia prezydentem RP. Reasumując powiem tylko, że nawet(!) kandydatka wystawiona przez PO nie będzie miała żadnych szans. Dlaczego? Bo to jest też kandydatka z „łapanki” tak jak kiedyś „dozorca żyrandola”. Idąc dalej w wyrażaniu moich niechęci wobec PO powiem, że bardzo się dziwie Wam Koleżanki i Koledzy popierający w jakikolwiek sposób i widzących

szansę w popieraniu jakikolwiek kandydatów na europosłów, posłów czy innych z tej opcji politycznej. Mam nadzieję, że jeszcze będzie okazja aby Wam to wkrótce przypomnieć.

A co na Lewicy w temacie?

Na dziś tajemnicę. Gdybać nie będę, ale jeżeli byłby to ktoś z „Trzech Muszkieterów”, to myślę, że za szybko. Muszkieterowie na razie nie mają dorobku poza jednym wielkim osiągnięciem jakim jest wejście do Sejmu (też w końcu przypadkowo bo Schetyna długo zwodził „uzgadniając” coś z „zielonymi” co wiadome było, że nie „uzgodnią”).

Prezydentem nie może być szczył, nawet z dyplomem, ani nawet niezła du.. tfu dziewczyna, też z dyplomem. To musi być ktoś z „otwartą głową” i znaczeniem w kraju. Przykładem nasz Aleksander Wielki Kwaśniewski. Prezydent dwóch kadencji. Szanowany do dziś w kraju i poza. Człowiek o którym dziś nawet jego przeciwnicy mówią, że „to był Pan Prezydent Rzeczpospolitej”.

A dotychczasowi kandydaci? Dotychczasowi mnie nie powalają a kogo pokaże Lewica jeszcze nie wiem.

Krótko i tak na marginesie wyrażę tylko swoje zdanie ad mediów, którymi dysponuje Lewica. Mają swoje strony i strona SLD jest najbiedniejsza. Mało moja ulubiona opcja polityczna piszecie aby przekazać coś nam! Telewizji swojej nie macie i nie łudźcie się, że Was będą na pokoje liberalno-prawicowe wpuszczać.

Jest Internet i tu macie swoje poglądy głosić – a nie jak obecne „wydanie” strony SLD gdzie raptem jest jedynie kilka Waszych zdań przy każdym z nazwisk. Tylko tyle macie do powiedzenia? Boicie się otworzyć i wyrażać swoje poglądy?

Ad zaś „prezydenckich” to moim skromnym zdaniem jest jak jest a nawet będzie lepiej, gdy ów „prezydent” dzisiejszy zostanie na kolejną kadencję, bo wówczas, jak się rypnie, nie będzie nikt mógł powiedzieć, że ktoś jeszcze tym krajem tak zarządzał (współzarządzał). Czyli szukać współwinnych tragedii.

A się rypnie. I nie z powodów i przyczyn, które PO upatruje z braku kasy, a z powodów społecznego wkurw... na rządy „prawych i sprawiedliwych”

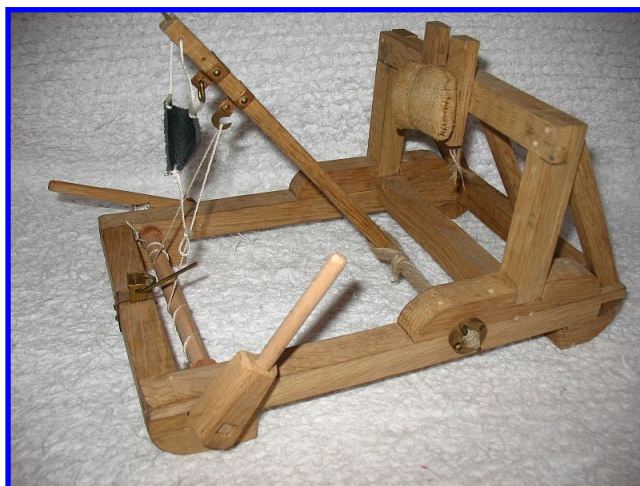
I wtedy nastanie w końcu i „prawo” i „sprawiedliwość” pisane z małej litery.

Z ostatniej chwili

Wczoraj czyli 20 listopada podano, że „najpoważniejsza” kandydatka na prezydenta RP - nominowana przez niejakiego Schetynę na ewentualnego premiera – ma kontrkandydata, i nie jest to Schetyna. To ukazuje „powagę” tej partii.

Mietek Malicki

<https://www.facebook.com/MalickiMietek/>



Strachy za młodu.

Przeczytałem gdzieś krótkie odniesienie do jednej z najnowszych książek filozofa religii Zbigniewa Mikołajki, którego sobie kojarzę, jako autora posłowania do chyba pierwszego polskiego wydania „Kodu Leonarda da Vinci” (Dana Browna). Posłowie Mikołajki miało na celu coś jakby „obronę” książki z użyciem argumentów, że „rewelacje” Browna są bajkami – generalnie nie odebrałem posłowania negatywnie, to po prostu takie polskie gdzie wszystko musi być tłumaczone „na nasze”. Pamiętacie pewno fałę krytyki zwłaszcza filmu pod tym samym tytułem ze strony Watykanu? Tytuł książki Mikołajki: „Prowincje ciemności. Eseje przygodne”.

Mieczysław Malicki

Książki nie czytałem ale tematyka z omówienia mnie zainspirowała, aby tekst dla OBI dopełnić. Rzecz będzie o straszaniu nas w okresie naszego dzieciństwa.

Otóż moje pokolenie (powojenny wyż demograficzny) wyrastało bez telewizorów a i radio dopiero z czasem wchodziło do naszych domostw (mieliśmy ebonitowego Pioniera a potem Stolicę – z zielonym „magicznym” oczkiem). W miastach prąd był ale na wsiach niekoniecznie – i tu był sukces Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: elektryfikacja (było ich więcej: melioracja, szkolnictwo, oświata, służba zdrowia, kultura, budowa mieszkań i wiele, wiele innych).

Jeżeli było radio to najczęściej Tato wieczorami słuchał – z uchem przy radioodbiorniku - Radio Wolna Europa, Głos Ameryki, BBC, Radio Swoboda i inne. Słuchali też wszyscy słuchowisk. Furorę wówczas robili „Matysiakowie” czy „W Jezioranach”.

Ale radia nie słuchano zawsze, co więc działo się w domach-mieszkaniach wieczorami? Otóż rodzice, dziadkowie lub inni krewni, w rozumieniu osoby dorosłe, snuły różne opowieści, które dzieciarnia przyjmowała albo jako prawdziwe albo coś tam w prawdziwość wątpiła. W obu przypadkach jednak coś w nas pozostawało. Co zostawało? będzie za moment.

Otóż bardzo często opowiadano o jakiś duchach, straszidłach, diabłach, przypadkach pokarania grzeszników za „przestępstwa” wobec boga i inszych maszkarach.

Były więc w tych bajaniach-opowieściach jakieś straszydła w starych domach, piwnicach, w lesie nocą itd. Bajano więc a dzieci słuchały.

Pamiętam opowieść o czasach przed wojną gdy jakaś dziewczyna nie mogąc znaleźć partnera do tańca na zabawie wiejskiej zdjęła ze ściany krucyfiks i z nim wywijiała płasy. I raptem... wrosła w podłogę! Nogami. Pytam się jakiejś ciotki (było to u mojego Dziadka) czy ona to widziała? No nie widziała ale ktoś opowiadał. Czyli jak w „Rękopisie znalezionym w Saragossie” (powieść i film z Cybulskim – byłem i jest to jedyny film, którego nie dotrwałem do końca i po 1,5 godz. wyszedłem, przy już prawie pustym kinie) ktoś komuś opowiada jak mu opowiadał ktoś czyjeś opowiadanie o opowiadaniu kolejnego opowiadacza.

Od Babci usłyszałem, że przed wojną istniała profesja zajmująca się pisaniem modlitw, które miały określonej osobie przynieść jakieś nieszczęście – ze śmiercią włącznie. Modlitwy takie się u takiego profesjonała zamawiało i kupowało (kupowali mściciele i zawistnicy). To trochę inna bajka ale niech też tu będzie.

W piwnicach, stodołach,

pustych ciemnych domach często grasowały duchy i inne straszydła. Krzywdy nie robiły ale wyły: u hu hu.

Ludzie z Kresów opowiadali dzieciom, że w zbożu grasowały „kozytki”. Nie precyzowano zbyt dokładnie co to jest i z czym się to je ale wiadomo było, że taka „kozytka” może np. „zakozyczyć”.

Z wiekiem taki młody człowiek słuchał kolejnych bająn. Bo miał już coraz większy krąg znajomych.

Na podwórku, w wieku bodajże 8 – 9 lat, dowiedziałem się np. że gdzieś w okolicach Mrągowa (potwierdzenia nigdy nie było) zaginęło dziecko, które Żydzi wsadzali do beczki z powbijanymi gwoździami, którą toczono aby utoczyć, z owego oczywiście katolickiego dziecko, jak największej ilości krwi. A krew służyła Żydom do przyrządzania macicy. Mało kto wiedział co to jest ta maca ale utoczona krew dziecka działała. Mam dziś podejrzenia jakie to środowisko takie bujdy w naród puszczało. Legendy negatywne o Żydach snuje się zresztą do dziś.

Z czasem doszły inne bujdy zwane do dziś legendami miejskimi.

W wielu polskich miastach funkcjonowała „czarna wołga”. Czemu akurat czarna nie wiem.

Więc okazywało się, że do tej „czarnej wołgi” porywano ludzi (zwłaszcza dzieci) i gdzieś je zawożono – w domyśle do jakiś kazamatów. W Olsztynie był to kościół prawosławny tuż przed Polikliniką, który miał rzekomo rozległe podziemia. Kto porywał wówczas nie mówiono a dopiero z czasem zaczęto mówić, że to UB.

Bujdy oczywiście opowiadano o „poganach” i „odstępach” od prawdziwej

(Ciąg dalszy na stronie 24)

(Ciąg dalszy ze strony 23)

wiary. Np. Świadkowie Jehowy „słynęli” - i narracja ta działała na mózgi kilkunastolatków - z „mieszania krwi”. Nie będę opisywał na czym to polegało bo większość wie.

Poganie czyli prawosławni, ewangelicy nagminnie czcili szatana i obrażali prawdziwego boga a oczywiście aniołki między nogami miały gładko. A już np. zielonoświątkowcy to było zupełne zło (a wszyscy to są chrześcijany). Tego nie wymyśliłem tu pod publikę i aby szokować ale wiedzę taką wyniosłem z lekcji religii.

Te opowiadania, bajania i bujdy na resorach zostały w naszej mózgowicy. I działały na wyobraźnię. I nadal działają. Wielu z nas za chińskiego boga nie zejdzie do ciemnej piwnicy nie dlatego, że może wejść np. jak wódz Apaczów Winnetou na grabie, ale z obawy przed jakąś maszkarą. Tak samo działa bliskość lasu nocą gdy ktoś samotnie idzie oświetloną przez księżyc drogą a obok... brrr ciemnica i oczy diabelskie błyskają albo inne takie (może być i bez księżycy a efekt taki sam).

Duchy duchami ale wierzymy np. w szkodliwość nie-

legalnego przebiegnięcia nam drogi przez kota - niekoniecznie czarnego (w nocy kolor kota jest obojętny w myśl zasady, że w nocy wszystkie koty są czarne).

Czy mieści się w tych kategoriach inna zasłyszana rewelacja z dzieciństwa?

Otóż jeżeli zauważyło się ropuchę (ropucha to była każda żaba większych rozmiarów) to obowiązkowo należało zamknąć usta i nie pokazywać zębów ... bo wypadną.

Potem na podwórkach zaczęła krażyć zmora o groźbie bomby atomowej. Jeden ze starszych kolegów obwieścił, że wybuch takiej bomby można przeżyć pod warunkiem, że ułożymy się nogami w kierunku wybuchu i przykryjemy białym prześcieradłem. Nie definiował on jak ustalić kierunek gdzie ona spadnie. Nie wiem czy to działa ale coś w tym „nogami do przodu” jednak jest. Może i Wolna Europa coś tam o zagrożeniu „atomem” (oczywiście ze strony Ruskich) mówiła ale jakoś nie pamiętam bo ta rozgłośnia akurat mnie nie interesowała. W Polsce od mojego dzieciństwa (zmarło się Stalinowi i Bierutowi) rządził Gomułka. Kawałów o nim nie pamiętam ale gdy gadał Tato

radio przełączał - i nie wiem czemu a zapewniam, że w podziemiu niepodległościowym nie był. Co zresztą i logiczne bo bym nie służył Ojczyźnie w Służbie Bezpieczeństwa a dziś byłbym elytą elyt, bo syn działacza podziemia demokratycznego - brzmi jakoś tak prześmiewczo. Ale niektórym synom pomaga aczkolwiek ich ojce ani nie byli w tym podziemiu demokratycznym ani nigdzie nie byli.

Uwaga.

Obserwuję kiedy to Federacja da linka do nowego numeru OBI (114) - jest dziś 15 i nadal go nie ma. 16 rano też nie ma. Będzie rekord, prawie jak z publikacją wyroków TK przez PiS gdy nie był on (znaczy TK) jeszcze zdobyty, bo dziś 18 a OBI na stronie Federacji nie ma i 19-tego też nie ma. I wreszcie 20 listopada numer 14/2019 OBI znalazł się był na stronie Federacji SSM!!! Sukces!

Mietek Malicki
Krzyżak (z urodzenia - Mazury)
w stopniu komtura
zamieszkały na Warmii.

Mordki Wy moje kochane, zdradzieckie na dodatek!

Zapodaję, że będzie to krótkie acz dosadne.

Otóż dziś czytam na stronie ZG SEiRP (jest i na stronie SEiRP Warszawa) „njusa”, że 14 listopada br. odbyło się we Warszawie zebranie Koła nr 7.

Sa, Szanowne Koleżeństwo, fotki. Listy obecności nie ma, ale tak z liczenia obecnych na fotkach wychodzi mi, że było coś 30 osób. No niech nawet 40 osób.

Nieźle jak na Koło we Warszawie! Nie wiem ile macie tam kół ale coś z frekwencją coś Wam słabo idzie! I nie jest to uwaga do aktywu koła

a do Was, którzy w rejonie tego Koła mieszkacie Koleżanki i Koledzy. Czekacie na coś? Czekacie na cud? Nie chce się Wam nawet buziulek Koleżanek i Kolegów waszych we wspólnej biedzie widzieć? Wstyd Wam i hańba!

I to jest do wszystkich innych naszych, którzy równie aktywnie uczestniczą - w jakichkolwiek przejawach działalności Waszych mundurowych stowarzyszeń - siedząc sobie w domeczku. Macie za to takiego „PLUSA ujemnego”.

U nas w Biskupcu Rezselskim na Warmii na ostat-

nim spotkaniu było coś ciut mniej ludzi jak u Was. A nasz Biskupiec liczy sobie coś koło 10 tys. luda - ze mną, bo jak wyjadę jest ludzi niecałe 10 tys. Dodam z przekazem, że mój Kolega Olek, prezes Koła SEiRP w Biskupcu, kręcił nosem, bo z owej frekwencji na ostatnim spotkaniu zadowolony nie był. A to Oleczku co widać na spotkaniu warszawskim to nasze było ho ho ho a może nawet więcej!

Mietek Malicki
Popelnilem 2019-11-17

Święto Zmarłych, przyczynek do refleksji nad minionym, czasem.

Święto Zmarłych jak co roku napawa nas nostalgia i refleksjami nad minionym czasem. Nad tym co ubywa, co odchodzi w niebyt. I tym razem podczas cotygodniowego spotkania Zarządu Koła mieliśmy taki refleksyjny moment.

Bohdan Makowski

Spisując naszych Kolegów, którzy odeszli na wieczną służbę zaczęliśmy, nieświadomie, wspominać wspólnie spędzone z nimi chwile. W tym momencie, w trakcie tych wspominek nasi nieobecni jawili się nam w obrazie rzeczywistym, z czasów wspólnej bytności. Nie potrafię, określić przyczyny tych wspomnień. Wynikło to w sposób spontaniczny.

Kiedyś nagrywając audycję radiową właśnie na temat naszych giżyckich nekropolii użyłem takiego oto stwierdzenia: „ludzie utożsamiają się z danym regionem, miastem właśnie poprzez groby swoich bliskich”. Być może, nawet to odrobinę pogański zwyczaj, ale proszę sobie wyobrazić (warto to zaobserwować w trakcie wizyt na cmentarzach), że najwięcej odwiedzin bliskich ma miejsce właśnie podczas Święta Zmarłych. To wtedy spotykają się przy grobach, tych których ubyło z tego ziemskiego padolu tworzy się taki swoisty nastrój wspomnień i refleksji.

Przypomina się nawet drobne szczegóły, z pozoru nic nie znaczące, jednak będące dowodami wspólnej egzystencji w przeszłości i to napawa swoistą satysfakcją i dumą. Tak było w naszym przypadku. Nieomalże zaczęliśmy się licytować, który z nas znalazł dłużej nieżyjącego Kolegę a

nawet był jego przyjacielem. A wiatr to podkreślić, że w tamtych czasach, nie ujmując nic naszym następcom, w trakcie służby, a głównie po, zawiązywały się przyjaźnie. Wtedy Koło Rodzin Milicyjnych (KRM), to nie tylko paczki dla dzieci. Wtedy nasze żony znały się osobiście. Ba! Nawet Koło Rodzin Wojskowych (KRW) też stwarzało takie możliwości. No cóż czasy się zmieniają.

Na zakończenie pragnę dodać, a był to co bardziej nie miły moment, a raczej konkluzja, że z roku na rok tych zniczy zapalanych na grobach naszych Kolegów przybywa w zastraszającym tempie. Ta lista z roku na rok staje się coraz dłuższa. I dla tego jak sądzę naszą rolą, tych żyjących jest aby pamiętać o naszych Koleżankach i Kolegach, którzy teraz jak sadzimy pełnią wieczną służbę. I aby pokazać naszą o nich pamięć na zniczach umieszczaliśmy wykonane na papierze przyklepionym, wizytówki (*patrz zdjęcie poniżej*).

W kontekście tego minionego Święta chciałbym w imieniu własnym i swoich Kolegów życzyć naszym Emerytom i Rencistom aby ta lista nie zwiększała się nawet nie ulegała zmianie przez długie lata.

Pozdrawiam

*Bohdan Makowski
s. Władysława.*

Od Redakcji



Refleksyjny felieton Naszego Korespondenta z Giżycka Bohdana Makowskiego publikujemy z miesięcznym opóźnieniem, gdyż dotarł do Redakcji już po „zamknięciu” nr 114 OBI. A powinien być w nim opublikowany tuż przed Świętem Zmarłych (1 listopada). Niestety edycja OBI i jego dostosowanie do druku wymaga, by ilość stron wydania miała liczbę „dzieloną przez cztery”, co pozwala na profesjonalny druk po „obu stronach”.

Ponadto cykl produkcyjny miesięcznika zaczyna się tuż po wydaniu poprzedniego „numeru” i trwa niemal do ostatniego dnia miesiąca poprzedzającego termin rozsyłania do PT Czytelników z końcem każdego miesiąca. Dlatego też korespondencje, które docierają do Redakcji zbyt późno mogą zaburzyć układ i skład całego wydania, a nawet - jak w przypadku felietonu z Giżycka, uniemożliwić jego publikację.

Zauważana przez Bohdana rosnąca z roku na rok ilość zapalanych nagrobnych zniczy świadczy nie tylko o wzmożeniu pamięci o tych co odeszli, ale także o tym, że nikt nie obawia się przed „pokazaniem się” przy „tego rodzaju” nagrobkach i monumentach. Stajemy się, może nie tyle odważniejsi „przyznając się” do posiadania pamięci, ale przestajemy się wstydzić naszych życiorysów, naszej pamięci o nie żyjących już znajomych, kolegach i przyjaciółach. Wstawiamy z kolan, podnosimy czoła dumni z lat, które przeżyliśmy służąc z honorem Polsce, Polakom i bliskim.

Pomysł nalepek na znicze Kolegów z Giżycka godny jest bo naśladowania, do popularyzacji.

Redaktor

	<p>Spoczywaj w spokoju Koleżanki i Koledzy z SEiRP Giżycko</p>	
---	---	---



„Nie liczę upływającego czasu, nie panikuję wcale, że szybko jak mijane drzewa za szybami jadącego pociągu. Nie mam na to żadnego wpływu, więc nie zaprzątam tym głowy ...”

W dniu 16 listopada 2019 r. W restauracji „Zacisze” w Szczytnie miało miejsce spotkanie członków Koła SE i RP przy Wyższej Szkole Policji z okazji 15 rocznicy jego powstania.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Koła oraz zaproszeni goście Prezes ZW Jerzy Kowalewicz i przedstawiciele NSZZP WSPol.

Otwarcia spotkania dokonał Prezes Koła Ryszard Gidziński, który w swoim wystąpieniu podał genezę powstania Koła. W czerwcu 2004 r. po konsultacjach z ówczesnym Naczelnikiem Wydziału Kadr oraz rozmowach przebywających już na zaopatrzeniu emerytalnym policjantów WSO i WSPol, zakiełkowała myśl powołania w szkole organizacji emeryckiej.

W tym celu zawiązała się grupa inicjatywna w składzie: RYSZARD GIDZIŃSKI, ZBIGNIEW NOWAKOWSKI, EWA CZERW, WŁODZIMIERZ LEWICKI i HENRYK RADOMSKI, której zadaniem było przygotowanie zebrania założycielskiego. Grupa ta przy wydatnej pomocy Wydziału Kadr przygotowała listę emerytów szkoły i ich adresów, wystąpiła do Komendanta WSPol oraz władz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych

o zgodę na powołanie przy WSPol Koła Emerytów. Komendant Szkoły udzielił grupie bardzo dużego wsparcia duchowego oraz logistycznego i prawnego.

Dnia 27 listopada 2004 r. odbyło się zebranie założycielskie, na które przybyło ponad 70 emerytów, a wśród gości zaproszonych, w zebraniu uczestniczył Komendant Wiesław Mądrzejewski, V-ce Prezes ZG SE i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych kol. Zdzisław Jaworski oraz V-ce Prezes ZW kol. Antoni Biały. W trakcie obrad, 63 emerytów podjęło Uchwałę o powołaniu Koła Emerytów i Rencistów przy WSPol w Szczytnie. Dokonano wyboru władz Koła. Powołano siedmioosobowy Zarząd oraz trzyosobową Komisję Rewizyjną w składzie: - Ryszard Gidziński Prezes - Zbigniew Nowakowski V-ce Prezes - Stanisław Stefanowicz Sekretarz - Henryk Radomski Skarbnik - Andrzej Stryjewski Członek Zarządu - Ewa Czerw Członek Zarządu - Zbigniew Kowal Członek Zarządu Komisja rewizyjna: - Józef Sobolewski Przewodniczący - Elżbieta

Jagaczewska Członek - Jerzy Mossakowski Członek W ciągu tych 15 lat w Zarządzie Koła dokonano zmian po rezygnacji 2 kol., a ich miejsce zajęli kol. Wojciech Ostrycharz i kol. Danuta Kubiak. W ubiegłym roku na Walnym Zebraniu podjęto decyzję o poszerzeniu Zarządu i wybrano kol. Andrzeja Sznarkowskiego. W Komisji Rewizyjnej po rezygnacji Przewodniczącego w jej skład wszedł kol. Andrzej Gizot. Ilość członków Koła w trakcie 15 letniej historii zmieniała się - jedni rezygnowali sami, innych trzeba było skreślić, a wielu odeszło już „na wieczną służbę” Faktem jest, że z 63 członków założycieli, Koło rozrosło się w tym okresie do 235 członków a na dzień 1 listopada 2009r liczy 223 członków. Koło w swoje szeregi przyjmowało również, zgodnie ze statutem, osoby cywilne tzw. Członkowie wspierający, lecz ich ilość nie przekraczała 20% ogółu. Zarząd Koła organizował różnorakie formy aktyw-





(Ciąg dalszy ze strony 26)

ności poprzez spotkania integracyjne, bale emerytów, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy do uzdrowisk, wyjścia na spektakle teatralne lub seanse filmowe. Należy sądzić, że w dalszym ciągu Zarząd będzie proponował członkom różne nie mniej atrakcyjne spotkania. Przy Komendancie - Rektorze działa Komisja Socjalna, a w jej skład są powoływani członkowie naszego Koła. Jest ona ciałem doradczym przy decyzjach dotyczących pomocy emerytom i rencistom wywodzących się z WSPol. Finansowo Koło ma się dobrze - posiada konto w banku na które skarbnik wpłaca zebrane składki i darowizny i ko-

rzysta z niego i korzysta z niego dopłacając do kosztów organizowanych przedsięwzięć. Szczególnie zaangażowanym w pracę Koła członkom, wręczone są odznaki Stowarzyszenia, stanowiące wyraz podziękowania za ich pracę.

Z okazji 15 rocznicy powstania Koła, Zarząd Główny przyznał odznaki członkom Koła i współpracującym z Kołem przedstawicielom Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów oraz odznaki Statutowe. Odznaką „**Za wybitne zasługi dla SEiRP**” zostali wyróżnieni: WOJCIECH OSTRYCHARZ, ALEKSANDER BABIŃSKI, ELŻBIETA JAGACZEWSKA, JERZY MOSSAKOWSKI,

ZDZISŁAW WNUKOWICZ Odznaką „**Za zasługi z dyplomem**” zostali wyróżnieni: PAWEŁ CISZEK, WOJCIECH OLZACKI, MARIAN KRYGIER, MIROSLAW KARPOWICZ, DANUTA KUBIAK, ANDRZEJ GIZOT, ANNA ZOFIA LIPKA I ANDRZEJ SZNARKOWSKI. Po zakończeniu części oficjalnej, podczas poczęstunku, w rozmowach kameralnych wspomniano drogę powstania Koła. Składano gratulacje odznaczonym i życzo dalszej, owocnej, długiej działalności Koła.

*Tekst Ryszard Gidziński
Zdjęcia Zdzisław Wnukowicz*



**Zarząd Wojewódzki
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Olsztynie**
uważa, że

15. Urodziny

**Koła SEiRP
przy WSPoW Szczytnie**

*Warte są honorowania w sposób specjalny.
Nie tylko tym dyplomem,
ale także serdecznymi podziękowaniami,
za ogrom pracy włożonej w aktywną i pełną poświęcenia
pracę na rzecz integracji środowiska
emerytów i rencistów policyjnych.
Nie do przecenienia jest w tych działaniach rola
jaką w nich odegrał*

Kol. Ryszard Gidziński
Założyciel Koła i jego Prezes.

Dziękujemy Ci Ryszardzie!

Olsztyn, 16 listopada 2019 r.

SEKRETARZ
Zarządu Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Olsztynie
Ewa Niepora



Prezes
Zarządu Wojewódzkiego SEiRP
w Olsztynie
Kowal
Jerzy K. Kowalewicz



W związku ze zbliżającym się „adwentem”, ostatnią w tym roku zabawę taneczną dla swych 34 członków, ich rodzin i gości zarząd Koła SEiRP zorganizował w dniu 16 listopada 2019 roku. Data imprezy była zależna od możliwości wynajęcia lokalu, natomiast samo przedsięwzięcie przygotowywane było od początku do końca wyłącznie własnymi siłami i we własnym zakresie.

Jeżeli chodzi o lokal, to kolejny już raz wybór padł na świetlicę w gminnym ośrodku kultury w Pilniku k/Lidzbarka Warmińskiego. Jest to bardzo dogodne miejsce gdyż praktycznie graniczy z aglomeracją miejską ale położone nieco na uboczu. Ponadto uczestnicy imprez mają do dyspozycji wygodną i przestronną salę z zapleczem kuchennym, sceną, sanitariatami, mediami i pełnym wyposażeniem. Zabawa rozpoczęła się o godzinie 17.00 powitaniem uczestników, w tym gości i przyjaciół Stowarzyszenia. Sferę muzyczną zapewniał i rolę wodzireja pełnił zaprzyjaźniony z Kołem kolega Marek. Dużym powodzeniem w odbiorze uczestników zabawy cieszyła się fraza

wokalno-muzyczna odtwarzana cyklicznie przez DJ-ja pt.: „a teraz idziemy na jednego...”. Kolega Marek jako DJ-iej prezentował muzykę adekwatną do wieku i upodobań gości. Zatem były to popularne utwory z lat 70,80,90-tych i współczesne. Wszyscy w tej kwestii byli usatysfakcjonowani.

Jakże ważnym elementem takiej zabawy są stoły a właściwie to co jest na nich. Trzeba to podkreślić, gdyż u tak dojrzałych wiekowo uczestników imprezy, tańce niekoniecznie są na pierwszym miejscu a zabawa jako taka staje się bardziej biesiadą niż gonitwą po parkiecie. No więc stoły z ledwością mieściły różne smakowitości w postaci dań ciepłych i przekąsek. Z wielką dumą trzeba to podkreślić, że Koło ma u siebie prawdziwych mistrzów kulinarnych w osobach Teresy i Tadeusza Tyczyńskich. Należy się im duże uznanie i podziękowanie za ogromną pracę jaką włożyli w przygotowanie tej wspaniałej imprezy. Organizatorzy kierują też po-

dziękowania do czterech naszych pań -Krystyny, Stasi, Inki i Kasi, które „tak po koleżeńsku” na tę zabawę upiekły ciasta. Impreza pod każdym względem była udana. Było trochę wspomnień, wspólnego śpiewania pieśni biesiadnych i praktycznie niekończących się rozmów. Jak wieść niesie to najbardziej wytrwali imprezowicze świetlice opuścili dopiero o godzinie 4.00 nad ranem-wielki „szacun”. Lidzbarskie Koło SEiRP rok 2019 kończy stratą dwóch kolegów, których „Opatrzność” zabrała do siebie na wieczną służbę. Pozostajemy w nadziei i głębokiej wierze, że nikogo z koleżanek i kolegów nie zabraknie na kolejnym grudniowym spotkaniu świąteczno-noworocznym oraz na imprezach proponowanych w 2020 roku.

Lucjan Fiedorowicz





W przepięknym ośrodku „Zew Morza” w Jastrzębiej Górze, w dniach 15-17.11.2019r. odbyło się kolejne spotkanie integracyjne członków Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policijnych Województwa Pomorskiego wraz z rodzinami.

W pierwszym dniu po przywitaniu wszystkich uczestników oraz zaaklimatyzowaniu się w nowym miejscu, oraz po kolacji przy bogato zastawionych stołach oraz wspaniałej muzyce dwuosobowego zespołu, bawiono się do późnych godzin nocnych. Następnego dnia uczestnicy spotkania skorzystali z przepięknej polskiej złotej jesieni i aktywnie udali się na spacer po plaży brzegiem morza, oraz zwiedzanie przepięknej miejscowości jaką jest Jastrzębia

Góra. Nieliczni skorzystali z możliwości zwiedzenia pobliskiego Helu.

W godzinach wieczornych zorganizowana została biesiada kaszubska przy muzyce na akordeonie i śpiewaniu kaszubskich pieśni, które prezentował kaszubski grajek Krzysztof Korthals. Obecni skorzystali również z wysłuchania historii kaszub jak i krótkiej nauki języka kaszubskiego. Pan Krzysztof zabawiał również wszystkich uczestników kaszubskimi opowieściami. Podczas biesiady serwowane były kielbaski z grilla oraz grzane wino. Ostatniego dnia pobytu również dopisywała przepięk-



na słoneczna pogoda i większość skorzystała ze spacerów po plaży i urokliwej okolicy.

Spotkanie skończyło się po smacznym obiedzie 17.11. br. Kolega Erwin Bruggemann podziękował kierownictwu i załodze ośrodka za miłe przyjęcie i ugoszczenie naszej grupy.

Podczas całego pobytu wszystkim dopisywał humor i byli bardzo zadowoleni z udziału w spotkaniu integracyjnym. Niezaprzeczalnie podziękowania za organizację spotkania i koordynację całego pobytu należą się koleżance Małgorzacie Górskiej oraz Erwinowi Bruggemann.



*Tekst i zdjęcia
rzecznik prasowy ZW SEiRP
w Gdańsku Jarosław Fikus*

Porady koordynatora ROK.

Reklamację usług telekomunikacyjnych?

Jak składać reklamację na usługi telekomunikacyjne — wyjaśnia Zenon Królik, koordynator Regionalnego Ośrodka Konsumentckiego w Olsztynie.

1. Czy polskie prawo gwarantuje każdemu konsumentowi możliwość zgłoszenia reklamacji na usługi telekomunikacyjne?

Uprawnienia konsumenta są najczęściej ujęte w regulaminie usługi telekomunikacyjnej. Dlatego warto przed podpisaniem umowy na świadczenie tej usługi szczegółowo się z nim zapoznać. Poza tym Kodeks cywilny w sprawach nieujętych w regulaminie nie odsyła nas do regulacji zawartych m.in. w Kodeksie cywilnym art. 471, 472, 473, 474, 475. Odnoszą się one do zakresu odpowiedzialności dłużnika (operatora) wobec konsumenta.

2. Czy konsumentowi przysługuje odszkodowanie?

Prawo gwarantuje konsumentowi możliwość dochodzenia takiego roszczenia w sytuacji, gdy usługa jest wykonana niewłaściwie. Jego wysokość określa regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych. Obowiązkiem operatora jest zaproponowanie odszkodowania, gdy wina leży po jego stronie. W sytuacji, gdy nie akceptujemy przedstawionych warunków, konsument ma prawo skorzystać z mediacji, która jest prowadzona przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Aby skorzystać z mediacji, konsument musi wyczerpać drogę postępowania przed mediacyjnego, tzn. skierować reklamację do operatora, następnie w przypadku braku realizacji jego roszczeń, może wystąpić z wnioskiem o mediację do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Gdy mediacja okaże się bezsku-

teczna, konsument ma prawo do skierowania wniosku do sądu polubownego przy prezese UKE oraz do tradycyjnego sądu powszechnego.

3. Jak powinien być sporządzony wniosek reklamacyjny i co powinien zawierać? W świetle prawa i wytycznych Urzędu Kontroli Elektronicznej, wniosek powinien zawierać:

- imię i nazwisko z adresem zamieszkania,
- dokładny opis przedmiotu reklamacji,
- czego dotyczy problem;
- opis okoliczności, w jakich składamy reklamację do danego operatora;
- wskazanie daty zawarcia umowy i okres jej obowiązywania,
- jakiego świadczenia dotyczy; wskazanie wysokości i formę zadośćuczynienia (odszkodowania);
- pod wnioskiem — musi być czytelny podpis.

Ważne: W przypadku błędów we wniosku, operator telefonii komórkowej w ciągu 7 dni jest zobowiązany do poinformowania konsumenta o konieczności uzupełnienia dokumentacji. Jeżeli nie uzupełnimy wniosku we wskazanym terminie, operator ma prawo do zakończenia procedury reklamacyjnej, bez podania przyczyny.

4. Jaki termin ma operator na rozpatrzenie naszej reklamacji?

Operator ma 30 dni. W sytuacji, gdy nie dotrzymał terminu, ustawodawca nakłada obowiązek uznania reklamacji.

5. Co powinna zawierać odpowiedź operatora?

Musi podać nazwę operatora, który rozpoznawał naszą reklamację, wraz z podaniem podstawy prawnej, na której była oparta konsumenta skarga. Ponadto musi zawierać rozstrzygnięcie przedmiotu sporu, czy reklamację uznaje czy też ją oddala. Gdy zostało przyznane konsumentowi odszkodowanie, operator ma obowiązek poinformować o wysokości zasądzonej kwoty, a także termin realizacji wpłaty. W odpowiedzi musi się znaleźć informacja o tzw. wyczerpaniu drogi postępowania reklamacyjnego oraz możliwość dalszego procesu dochodzenia skargi.

Taka odpowiedź powinna zawierać imię i nazwisko oraz podpis pracownika upoważnionego przez dostawcę usług do wykonywania czynności prawnych z podaniem stanowiska.

6. Czy istnieje, oprócz formy pisemnej, inna możliwość złożenia reklamacji?

Tak, drogą telefoniczną lub elektroniczną. Jest to najczęstsza droga do kontaktu z operatorem. Oprócz tradycyjnego telefonu, istnieje możliwość złożenia reklamacji za pomocą internetu. Operator ma 14-dniowy termin na pisemne poinformowanie o rezultatach reklamacji.

7. W jakim terminie można złożyć reklamację usług telekomunikacyjnych?

W terminie 12 miesięcy licząc od ostatniego dnia okresu rozliczeniowego, w którym nastąpiła przerwa w świadczeniu usług. Taką reklamację można złożyć telefonicznie lub osobiście w oddziale Telekomunikacji. Naj-

(Ciąg dalszy na stronie 32)

(Ciąg dalszy ze strony 31)

lepszą formą złożenia reklamacji jest złożenie jej na piśmie listem poleconym lub drogą elektroniczną.

8. Do kogo można zwrócić się o pomoc w sprawach świadczonych usług telekomunikacyjnych?

Pomoc prawną konsu-

ment może uzyskać w Delegaturze Urzędu Komunikacji Elektronicznej 01-211 Warszawa, ul. Kasprzaka 18/20, bądź w Oddziale Urzędu Komunikacji Elektronicznej w Olsztynie, ul. Wyszyńskiego 1 tel. (89) 5333522. Ponadto konsumentowi przysługuje nieodpłatna pomoc prawna świadczona przez powiatow-

wych i miejskich rzeczników konsumentów w miejscu zamieszkania konsumenta lub w Regionalnym Ośrodku Konsumentckim w Olsztynie, ul. Tarasa Szewczenki 1, strona internetowa: dlakonsumenta.pl, tel. 531-594-327.

Zenon Królik
2019-11-07

Porady koordynatora ROK.

Windykacja i prawa konsumenckie

1. Jakie ma prawa windykator kim jest i czym się zajmuje?

Windykator jest zwykłym przedsiębiorcą, którego działanie polega na doprowadzeniu do zapłaty długów. Zazwyczaj windykatorzy zwracają się do konsumentów na etapie przedsądowym, ich rolą jest przekonanie dłużnika, bez stosowania przymusu, by spłacił rzeczywisty lub rzekomy dług. Podstawą działania firm windykacyjnych jest zasada działalności gospodarczej, reguluje to art. 6 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej z dnia 2 lipca 2004 r (Dz. U. Z 2004 r Nr 173 poz 1807 z późn. zm.).

2. Co zrobić jeżeli windykator nęka telefonicznie i grozi wierzycielowi wszczęciem postępowania karnego

Jeżeli windykator uporczywie nęka dłużnika w różnej formie np., telefonicznie w późnych lub wieczornych porach dnia, lub nagminnie nachodzi dłużnika lub stosuje groźbę bezprawną w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, popełnia on przestępstwo z art. 190 a kk i 191 paragraf 1 kodeksu karnego, jest ono zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5.

W tej sytuacji należy złożyć zawiadomienie o uzasadnionym popełnieniu przestępstwa organom ścigania tj. POLICJI lub Prokuratorowi Rejonowemu według miejsca zamieszkania konsumenta.

3. Czy windykator może straszyć egzekucją?

Bardzo często zdarza się, że firmy windykacyjne informują dłużnika – konsumenta wprost, iż w razie braku spłaty długu, zostanie wszczęte przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne, mimo iż dłużnik nie otrzymał żadnego pisma z Sądu informującego o toczącym się postępowaniu sądowym lub o jego zakończeniu.

Zasadą bowiem jest, że aby wszcząć postępowanie egzekucyjne wierzyciel musi uzyskać tytuł wykonawczy (czyli tytuł egzekucyjny – prawomocny wyrok sądu ustalający wysokość wierzytelności opatrzony klauzulą wykonalności zgodnie z art. 776 kodeksu postępowania cywilnego, w przypadku wierzytelności wobec banku bankowy tytuł egzekucyjny

4. Czy windykator może zająć nasz majątek ?

Jeżeli mamy dług windykator nie może wejść do mieszkania bez naszej zgody, zając rachunku bankowego czy innej własności – są to czynności zarezerwowane dla komornika ale po uprawnieniu się orzeczenia sądowego i nadaniu wyrokowi klauzuli wykonalności

Ważne;

Zgodnie z art. 2 ust 1 ustawy z dnia 24 maja 2007 r z póź. zm. o komornikach są-

dowych i egzekucji, czynności egzekucyjne w sprawach cywilnych wykonuje wyłącznie komornik, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w innych ustawach.

5. A czy straszenie dłużnika przez windykatora dodatkowymi kosztami z tytułu windykacji pozasądowej lub żądanie dodatkowych kosztów z tego tytułu ma swoje oparcie prawne?

Skierowanie tego typu informacji do dłużnika jest zupełnie bezskuteczne, jeżeli dłużnik nie podpisał zgody na obciążenie go dodatkowymi kosztami związanymi z windykacją pozasądową

6. Zdarza się, że windykator wobec dłużnika stosuje podstęp i grozi, że skieruje sprawę wobec osób najbliższych dłużnika co na to prawo ?

Nie ulega wątpliwości, iż tego typu groźby podlegają odpowiedzialności karnej z art 190 paragraf 1 i jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to windykator podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub karze pozbawienia wolności do lat 2.

Należy jednak dodać, iż ściganie wyżej wymienionego przestępstwa następuje na wniosek pokrzywdzonego.

(Ciąg dalszy na stronie 33)

(Ciąg dalszy ze strony 32)

7. Czy istnieją pozasądowe możliwości rozwiązania sporu pomiędzy wierzyciel a dłużnikiem, którego jest konsument ?

Oczywiście istnieje możliwość rozstrzygnięcia sporu w trybie mediacji. W pierwszej kolejności firmy windykacyjne powinny dążyć do przeprowadzenia negocjacji z dłużnikiem, w celu polubownego rozwiązania istniejącego sporu. Przedstawiciel firmy windykacyjnej powinien spróbować skontaktować się z dłużnikiem, w celu ustalenia przyczyny zadłużenia i wystąpienia z propozycją rozwiązania sytuacji. Windykator może zaproponować ugodę lub zgodzić się na ugodę proponowaną przez konsumenta

Pamiętaj :

Uгода powinna być sporządzona na piśmie i zawierać klauzulę, w której wierzyciel/firma windykacyjna wyraźnie zrzeka się wszelkich pozostałych roszczeń. Nie należy wpłacać żadnych kwot jedynie w oparciu o ustne ustalenia. Projekt ugody najlepiej skonsultować z prawnikiem, można też poprosić o pomoc Powiatowego/Miejskiego rzeczownika konsumentów lub skontaktować się z prawnikiem Regionalnego Ośrodka Konsumentckiego przy ul. Tarasa

Szewczenki 1 osobiści lub drogą telefoniczną (605335404) lub e-mail: biuro@dla konsumentaolsztyn.pl

8 Kiedy następuje przedawnienie długu ?

- 1. Roszczenia przedsiębiorcy o zapłatę ceny z umowy sprzedaży, no butów, przedawniają się z upływem 2 lat,
- 2. Roszczenia o zapłatę z wynagrodzenia z umowy o dzieło, np. wykonanie mebli na wymiar, przedawniają się z upływem 2 lat od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane, od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane.
- 3. Co do zasady, roszczenia przedsiębiorcy z umowy o świadczenie usług/umowy zlecenia, np. posprzątania mieszkania, przedawniają się z upływem 2 lat.

Ważne;

- 1. Jeżeli roszczenie jest stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu, orzeczeniem sądu polubownego, ugodą zawartą przed sądem albo sądem polubownym, ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się ono z upływem sześciu lat.
- 2. Roszczenia przedawnionego nie trzeba płacić, a

jeśli przedsiębiorca wystąpi do sądu o zapłatę, przedawnionego roszczenia konsumenta, to sąd weźmie pod uwagę fakt przedawnienia i co do zasady oddali powództwo

*Opracował;
Zenon KRÓLIK
Koordynator Regionalnego
Ośrodka Konsumentckiego
w Olsztynie*

Od Redakcji

Szanowni PT Czytelnicy OBI! Od kilku już wydań Naszego miesięcznika publikujemy Porady kol. Zenona Królika koordynatora Regionalnego Ośrodka Konsumentckiego w Olsztynie. Porady, jak sądzimy, pożyteczne i pomagające uporać się ze sprzedawcami, producentami i dostawcami mediów do naszych domów - brak wiedzy nigdy nie był zaletą, wprost przeciwnie.

W związku z tym zapraszam Państwa do nadsyłania pytań i dzielenia się różnymi problemami konsumentckimi. Zapewniamy, że wszystkie pytania prześlemy kol. Zenonowi Królikowi, i otrzymacie na nie merytoryczne odpowiedzi.

Jerzy K. Kowalewicz



Poradniki „Wyborczej”

Dodatki i ulgi dla osób starszych?

<http://wyborcza.biz/biznes/7,147743,25419012,jakie-dodatki-i-ulgi-naleza-sie-starszym.html>

Darmowe leki, dodatki, zasiłki, tańsze bilety. Co się należy starszym?

Marcin Czyżewski

Dodatek pielęgnacyjny wypłacany przez ZUS przysługuje osobom, które mają prawo do emerytury lub renty i skończyły 75 lat. Wtedy jest przyznawany z urzędu.

Należy się także tym dorosłym, którzy są całkowicie niezdolni do pracy i samodzielnej egzystencji (w takiej sytuacji wiek jest nieważny), ale należy mieć odpowiednie orzeczenie lekarza z ZUS. Dodatek wynosi 222,01 zł miesięcznie.

Uwaga! Dodatek pielęgnacyjny nie przysługuje osobom pobierającym zasiłek pielęgnacyjny z gminy. ZUS także nie przyzna dodatku pielęgnacyjnego osobie, która przebywa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub pielęgnacyjno-opiekuńczym powyżej dwóch tygodni w miesiącu.

Pieniądze dla kombatantów

- **Dodatek kombatancki** w wysokości 222,01 zł przysługuje m.in. osobom, które brały udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Otrzymują go osoby, które pobierają emeryturę lub rentę i mają stosowne zaświadczenie wydawane przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych lub ZUS sprzed 18 maja 2014 r. bądź ministra pracy i polityki socjalnej od 24 stycznia 1991 r. do 1 sierpnia 1991 r.

- **Dodatek za tajne nauczanie** przysługuje nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne komplety

albo przed 1 września 1939 r. nauczali w języku polskim w szkołach polskich na terenie III Rzeszy oraz Wolnego Miasta Gdańska. Miesięcznie również dostaną 222,01 zł.

Ważne! Osobie uprawnionej do dodatku kombatanckiego i dodatku za tajne nauczanie przysługuje tylko jeden z nich.

- **Świadczenie należy się także osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz obózów pracy przez III Rzeszę i ZSRR.** Przysługuje za każdy pełny miesiąc pracy przymusowej, jednak nie więcej niż za 20 miesięcy. Jego maksymalna wysokość to 222,01 zł.

- **Dodatek kompensacyjny** przysługuje ofiarom represji i kombatantom oraz wdowie lub wdowcowi po kombatancie, którzy są emerytami lub rencistami. Jego wysokość to 33,30 zł miesięcznie.

- **Ryczałt energetyczny** to także forma pomocy dla kombatantów, osób represjonowanych, żołnierzy przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, a także wdów lub wdowców po nich. Wynosi 171,41 zł.

- **Od 1 marca tego roku świadczenie pieniężne** przysługujące działaczom opozycji antykomunistycznej lub osobom represjonowanym z powodów politycznych obecnie wynosi 426,58 zł.

Pomoc z gminy lub miasta

Pomoc społeczna wspiera m.in. osoby starsze w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godno-

ści człowieka. Osoby starsze, które są w trudnej sytuacji materialnej, mogą się ubiegać o wsparcie finansowe w formie zasiłku stałego, okresowego, zasiłku celowego oraz zasiłku celowego specjalnego.

- **Zasiłek stały** przysługuje osobie pełnoletniej, niezdolnej do pracy z powodu wieku lub całkowicie niezdolnej do pracy, jeżeli jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej, czyli 701 zł. Wysokość zasiłku w przypadku osoby samotnie gospodarującej to różnica między kryterium dochodowym a dochodem tej osoby, z tym że kwota zasiłku nie może być wyższa niż 645 zł miesięcznie. Natomiast w przypadku osoby w rodzinie wysokość zasiłku stanowi różnica między kryterium dochodowym na osobę w rodzinie, czyli 528 zł a dochodem na osobę w rodzinie. Kwota zasiłku nie może być niższa niż 30 zł miesięcznie.

- **Zasiłek okresowy** przysługuje w szczególności ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, bezrobocie, możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego. Wysokość zasiłku okresowego w przypadku osoby samotnie gospodarującej ustala się do wysokości różnicy pomiędzy kryterium dochodowym a dochodem tej osoby i nie może on przekraczać 418 zł miesięcznie i nie może być niższy niż 20 zł. Natomiast w rodzinie wysokość zasiłku ustala się do wysokości różnicy między kryterium dochodowym rodziny a dochodem tej rodziny.

(Ciąg dalszy na stronie 35)

(Ciąg dalszy ze strony 34)

• **Zasilek celowy i zasilek celowy specjalny** przyznaje się na zaspokojenie niezbędnej potrzeby życiowej, w szczególności na pokrycie części lub całości kosztów zakupu żywności, leków i leczenia, opału, odzieży, drobnych remontów, a także na zakup biletu komunikacji miejskiej. W szczególnie uzasadnionych przypadkach osobie albo rodzinie, które mają przekroczone kryterium dochodowe, może być przyznany specjalny zasilek celowy lub zasilek celowy zwrotny.

Podstawą do udzielenia pomocy jest wyrażenie zgody na przeprowadzenie rodzinnego wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania lub pobytu. Celem wizyty pracowników pomocy społecznej jest ustalenie sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowej i majątkowej. Wywiad przeprowadzany jest w ciągu 14 dni roboczych, a w sprawach niecierpiących zwłoki nie później niż w ciągu dwóch dni. Każde postępowanie zakończone jest wydaniem decyzji administracyjnej.

Pielęgniacyjni

Zasilek pielęgnacyjny otrzymują m.in. osoby powyżej 75. roku życia lub niepełnosprawne, które same nie mogą sobie poradzić w codziennym życiu. Prawo do zasiłku pielęgnacyjnego ustala się na czas nieokreślony lub do ostatniego dnia miesiąca, w którym upływa termin ważności orzeczenia o niepełnosprawności lub jego o stopniu.

Na zasilek nie mogą liczyć ci, którzy przebywają w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie lub otrzymują dodatek pielęgnacyjny z ZUS. Starając się o zasilek, trzeba złożyć wniosek w urzędzie gminy lub w ośrodku pomocy społecznej. Jego wysokość nie jest uzależniona od dochodu osoby niepełno-

sprawnej i dochodu rodziny. Uwaga! Od 1 listopada 2019 roku wysokość zasiłku to 215,84 zł miesięcznie.

Ulga na telewizję

Zwolnienie z płacenia abonamentu przysługuje m.in. osobom, które ukończyły 75 lat, inwalidom, osobom po 60. roku życia mającym prawo do emerytury, której wysokość nie przekracza miesięcznie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia, inwalidom wojennym i wojskowym, kombatanom będącym inwalidami wojennymi lub wojskowymi, niewidomym oraz osobom z przyznanym świadczeniem lub zasiłkiem przedemerytalnym. Osoby, które ukończyły 75 lat, są zwalniane z abonamentu automatycznie.

Leki za darmo

Seniorzy po 75. roku życia mają dostęp do bezpłatnych leków. Oferta jest skierowana do wszystkich pacjentów, którzy w dniu wystawienia recepty na leki ukończyli 75 lat, ze schorzeniem mieszczącym się w zakresie wskazań objętych refundacją. Wiek pacjentów jest weryfikowany przez numer PESEL. U osób, które nie mają numeru PESEL, jest to data urodzenia. Receptę może wystawić lekarz lub pielęgniarka podstawowej opieki zdrowotnej.

Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że w wykazie refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia oraz wyrobów medycznych obowiązującym od 1 listopada 2019 r. lista bezpłatnych leków dla seniorów zawiera 2008 pozycji. Wśród nich są leki m.in. na astmę, POCHP, chorobę Alzheimera, chorobę Parkinsona, cukrzycę, depresję, zaburzenia lękowe, jaskrę, miażdżycę, leki przeciwwzapalne, nadciśnienie, osteoporozę, prostatę, choroby tarczycy i zakrzepicę.

Tańsze bilety

Dzięki ustawowym ulgom spora grupa starszych osób może taniej podróżować. Na przykład emeryci i renciści mają prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w drugiej klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity w komunikacji krajowej. Trzeba jednak pamiętać, że przejazd tam i z powrotem jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy.

Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.

Z kolei np. kombatanicy mogą korzystać z 51-proc. zniżki na bilety w pociągach osobowych, Regio, RegioEkspress, TLK i InterCity. W Express InterCity i Express InterCity Premium ulga obowiązuje w drugiej klasie.

PKP Intercity ma także propozycję handlową dla starszych osób. Z biletu dla seniora mogą skorzystać wszyscy, którzy ukończyli 60 lat. Jest to 30-proc. ulga obowiązująca na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami wszystkich kategorii spółki w pierwszej i drugiej klasie.

Za pomoc w przygotowaniu informatora dziękuję Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, oddziałowi w Rybniku, oraz Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej

*Wyborcza
18 listopada 2019*



Alimenty na dzieci.

<http://wyborcza.biz/biznes/7,147582,25231299,do-kiedy-trzeba-lozyc-na-dorosle-dziecko-nie-ma-zadnych-szywnych.html>

Dziecko ma prawo do życia na takim samym poziomie, co rodzice. I to zarówno wtedy, gdy mieszka z nimi pod jednym dachem, jak i wtedy, gdy żyje osobno.

Katarzyna Klukowska

Do kiedy trzeba łożyć na dziecko?

Nie ma żadnych sztywnych terminów (pełnoletność, zdobycie określonego stopnia wykształcenia), które zwalniałyby rodziców z obowiązku alimentacji dorosłego dziecka. Liczy się tylko, czy jest ono w stanie samodzielnie się utrzymać. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy dziecko ma dochody z majątku, które wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania (art. 133 k.r.o.).

Przykład. Zosia jest studentką medycyny. Mieszka w kawalerce podarowanej jej przez dziadków (czynsz ok. 400 zł miesięcznie). Dodatkowo chodzi na kurs języka obcego (2,5 tys. zł za semestr). Od matki dostaje 1 tys. zł miesięcznie, ojciec (rodzice rozwiedzeni) płaci na nią 2 tys. zł alimentów, ale niedawno wniósł o ich obniżenie do 1 tys. zł miesięcznie.

Sąd rejonowy oddalił powództwo, ale ojciec się odwołał. Sąd i tym razem stanął po stronie córki. Uznał, że 3 tys. zł miesięcznie, które Zosia dostaje od rodziców, są adekwatne do jej usprawiedliwionych potrzeb studentki wymagających studiów i słuchaczki kursu językowego. Kwota, choć wydaje się wysoka, nie przekracza możliwości zarobkowych i majątkowych rodziców. Nie musi być tak, że oboje rodzice powinni równo łożyć na dziecko. Jeśli dochody matki są dużo niższe niż dochody ojca, to bez uszczerbku dla siebie może on płacić wyższe świadczenie na córkę.

Jak długo rodzice muszą utrzymywać dziecko?

Póki dziecko się uczy (studiuje), rodzice powinni je utrzymywać aż do momentu, gdy osiągnie samodzielność. Co zrobić, gdy zdrowe, dorosłe dziecko co chwila zmienia kierunek studiów i wyraźnie nie ma ochoty na podjęcie pracy?

Przykład. Po rozwodzie rodziców Gosia została z matką, ojciec płacił na nią 1,5 tys. zł alimentów miesięcznie. Trzy lata później dziewczyna uzyskała tytuł inżyniera architekta i kontynuowała studia magisterskie, które ukończyła z wynikiem bardzo dobrym. Zamiast pójść do pracy, rozpoczęła kolejne studia dzienne. Zaczęła dorabiać w biurze projektowym, ale jej wynagrodzenie nie przekraczało najniższej krajowej. Wyprowadziła się od matki do wynajętego mieszkania. Swoje miesięczne potrzeby oceniła na 3 tys. zł. Tymczasem ojciec złożył pozew o zwolnienie go z obowiązku alimentacyjnego wobec dorosłej córki. Przekonywał, że dziewczyna powinna sama na siebie zarabiać, a nie studiować w nieskończoność.

Sąd I instancji odrzucił pozew. Sędziowie uzasadniali, że Gosia jest ambitna, chce się kształcić, bo to podnosi jej wartość na rynku pracy. Nie można też powiedzieć, żeby na siebie nie zarabiała, bo pracuje na umowę-zlecenie, ale zarobki nie pozwalają jej na samodzielne utrzymanie się. Rodzice mają obowiązek wspierać i premiovac dziecko, które dokłada starań, by się uczyć – orzekł sąd.

Ojciec nie zgodził się z wyrokiem i złożył apelację.

Argumentował, że póki córka się uczyła, płacił alimenty. Ale teraz ma już wyuczony zawód, dorabia zleceniami i nie powinna obciążać rodzica trudnościami w znalezieniu stałej pracy.

Sąd odwoławczy przyznał ojcu rację. Dorosłe dzieci, które ukończyły studia i chcą podjąć kolejne, powinny to robić na własny rachunek. Gosia jest zdrowa i dorosła. Proces wychowawczy został zakończony. Dziewczyna nie wymaga opieki ze strony żadnego z rodziców.

Kiedy rodzice nie muszą płacić alimentów

Zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym rodzice mogą się uchylić od świadczeń alimentacyjnych względem pełnoletniego dziecka, jeżeli są one połączone z nadmiernym dla nich uszczerbkiem lub jeżeli dziecko nie dokłada należytych starań, by zyskać możliwość samodzielnego utrzymania (art. 133 par. 3 k.r.o.). Teoretycznie, jeśli ktoś ukończył mało przydatny na rynku pracy kierunek studiów, po którym ma kłopot ze znalezieniem zatrudnienia, to powinien się zatrudnić poniżej swoich kwalifikacji. Konsekwencjami swoich decyzji (a decyzję o wyborze studiów podejmuje się już po osiągnięciu pełnoletności, czyli – z założenia – samodzielnie) nie powinien obciążać rodziców.

Podobnie jest, gdy dziecko świadomie i rozmyślnie zaniedbuje naukę, nie uczęszcza na obowiązkowe zajęcia, nie dostaje zaliczeń w terminie, powtarza kolejne lata studiów, oblewa egzaminy albo „skacze” z kierunku na kierunek.

Rodziców może też być zwyczajnie nie stać na finan-

(Ciąg dalszy na stronie 37)

(Ciąg dalszy ze strony 36)

sowanie dorosłego dziecka – pogorszyło się ich zdrowie, stracili dobrze płatną pracę, prowadzone przez nich przedsiębiorstwo ma kłopoty finansowe lub wręcz zmuszeni są zamknąć działalność. W takiej sytuacji powinni wystąpić do sądu, by zbadał, w jakich warunkach żyją i ewentualnie zwolnił ich z obowiązku alimentacyjnego lub go znacząco ograniczył.

Przykład. 73-letni pan Zygmunt płaci 800 zł miesięcznie alimentów na rzecz syna. Chłopak ma 24 lata, zdobył zawód, zna języki, ale zamiast podjąć pracę, rozpoczął kolejny kierunek studiów.

Stan zdrowia pana Zygmunta ostatnio się pogorszył. Emerytura (3,5 tys. zł miesięcznie) ledwie wystarcza na konieczne opłaty, leki i rehabilitację. Dlatego zwrócił się do sądu o zwolnienie z obowiązku łożenia na dorosłego syna (tym bardziej że syn nie utrzymuje z nim kontaktów). Sąd uznał, że skoro dziecko nadal się kształci, ojciec musi płacić, ale nie 800 zł, a 400 zł miesięcznie alimentów.

Alimenty po 25. roku życia

Obowiązek alimentacyjny rodziców wobec dziecka nie jest ograniczony żadnym sztywnym terminem, np. osiągnięciem przez nie pełnoletności albo ukończeniem studiów. Dlatego o świadczenie mogą występować dzieci w każdym wieku, nawet te przed trzyciątką.

Przykład. Jakub ukończył rehabilitację. Zaczął staż w poradni zdrowia, ale niewiele zarabia. Dotąd pomagała mu matka, ale odkąd przeszła na emeryturę, ledwie starcza jej na własne wydatki. Ojciec Jakuba jest cenionym lekarzem. Rodzice rozwiedli się dawno temu. Matka sama wychowywała syna. Jakub zwrócił się o wsparcie finansowe do ojca. Ten odmówił, twierdząc, że chłopak jest dorosły i powinien sam na siebie zarabiać.

Czy 27-latek ma szansę na alimenty od rodzica?

Skoro prawo rodzinne nie przewiduje żadnej granicy wieku, od której nie można się domagać alimentów, to o świadczenia może wystąpić dziecko w każdym wieku, o ile nie jest w stanie samodzielnie się utrzymać. Sąd może przyznać alimenty zarówno 3-latkowi, jak i 30-latkowi. O ile przyznanie świadczenia 3-latkowi nie wymaga uzasadnienia, o tyle 30-latek będzie musiał udowodnić, że nie jest w stanie zarobić na utrzymanie i tym samym się usamodzielnic.

Jeśli Jakub zdecyduje się na pozew, powinien wykazać, że mimo starań nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić swoich usprawiedliwionych potrzeb (np. koszty mieszkania, żywność, leki), a także przedstawić dowody na majątkowe możliwości ojca.

Podatek od alimentów na dorosłe dziecko

Po rozwodzie rodziców Julia otrzymywała od ojca 1 tys. zł alimentów miesięcznie. Pieniądze bardzo się przydały w czasie studiów, a i potem, gdy nie mogła znaleźć pracy, też były potrzebne. Julia słyszała, że jeśli kwota alimentów przekraczała 700 zł, to powinna zapłacić podatek dochodowy.

Wszystko zależy od tego, ile Julia ma lat. Alimenty na rzecz dzieci, które nie ukończyły 25 lat, są zwolnione z podatku. Bez względu na wiek nieopodatkowane są alimenty na dzieci, które otrzymują dodatek (zasiłek) pielęgnacyjny lub rentę socjalną.

Jeśli Julia ma mniej niż 25 lat, nie musi się mar-

twić o rozliczenia z fiskusem i to niezależnie od kwoty alimentów. W przypadku gdy uprawnionymi do alimentów są dzieci (zarówno do 25. roku życia, jak i otrzymujące zasiłek pielęgnacyjny lub rentę socjalną) nie tylko nie istnieje żaden górny limit wysokości alimentów, ale jeszcze nie ma znaczenia tytuł, który jest podstawą do wypłaty świadczenia (wyrok, ugoda sądowa lub prywatna).

Co innego, gdy Julia skończyła 25 lat i nadal pobiera świadczenie. Wtedy, podobnie jak inne dorosłe osoby pobierające alimenty (np. współmałżonek, rodzice), obowiązuje ją 700-złotowy limit. To oznacza, że do 700 zł miesięcznie nie płaci podatku, a to, co powyżej (w jej przypadku 300 zł), musi zgłosić do opodatkowania. Dodatkowy warunek jest taki, że alimenty muszą być przyznane orzeczeniem sądu lub na podstawie ugody zawartej przed sądem. Oba warunki muszą być spełnione łącznie (tj. kwota do 700 zł i sądowa podstawa świadczenia).

*Konsultacja prawna: adwokat
Marzena Świeczkowska-
Wójcikowska*

Katarzyna Klukowska
25 września 2019



<https://www.facebook.com/MalickiMietek/>



ERYSTYKA AROGANTA

Dwaj wybrańcy narodu,
tak zwana elita,
Spór wiedli w telewizji o władzy
pryncypia.
Iks naciągnął pocziwą maskę
demokraty,
Zasłaniając bezwzględną gębę
autokraty.
Igrek miał fizis szczerą,
maski nie zakładał,
Przeciw wszelkim matactwom
prawdę tylko stawiał.
Bezskutecznie próbował dowodzić
swych racji,
Że uczciwość być winna
solą demokracji.
Iks bez przerwy zakłócał
tok jego wywodu,
I perfidnie każdego
chwycił się sposobu,
By adwersarza spodlić
i widzom zohydzić.
Nie dość, że nie przestawał
z oponenta szydzić,
To nadto swe przekrety,
a miał ich bez liku,
Jak na choince wieszal na swym
przeciwniku.
Perfidnie często kota
odwracał ogonem,
Osaczając Igreka przekłamań
kordonem.
A gdy Igrek mu podle
udowodnił kłamstwo,
W odpowiedzi usłyszał,
że to zwykle chamstwo,
Brak kultury, i zasad moralnych
kastracja,
Gdyż ma rangę dogmatu
wszelka Iksa racja.
I każdy kto tę rację
publicznie podważa,
Zagrozenie dla kraju
nadmierzające stwarza.
Z miejsca zdrajcą narodu
zostanie uznany,

A w dalszej kolejności
utylizowany.
Iks Igreka zakrzyczał,
motloch bił mu brawa,
Gdyż chamstwo na prostaków
króluje oltarzach.
Kultura jest w odwrocie,
a prawda w opalach.
Lejce władzy przejęła
ordynusów zgraja,
I jak szablą bezprawiem śmiga
i grubiaństwem...
Tak jak rządzi swym chlewem,
tak zarządza państwem.

KRUCJATA

*Episkopat wytoczył najcięższe działa
przeciw Halloween*
Na kolejną krucjatę
przeciw heretykom
Wyruszył Episkopat,
krwi niewiernych żądny.
Z rykiem trąb jerychońskich
i sutann furkotem...
Jak zwykle w imię Boga,
kiedy toczył wojny.
Biskup F. był gotowy rzucać
butelkami,
Arsenał miał ogromny,
od dawna się zbroił,
A że grzech rozrzutności
był mu całkiem obcy,
Więc pierwej je do kropli
ostatniej wydoił.
Biskup W. adorował
dziecięce pośladki,
Szkoda mu było czasu
na jakieś potyczki.
Duchem był z krzyżowcami.
Dał wsparcie moralne
Całując ich namiętnie
we wszystkie policzki.
Biskup G. był genderem
ogromnie przejęty,
Gdyż mylił bezustannie chłopców
z dziewczętami,
Lecz na czele krzyżowców
bez wahania stanął,
I heretyków gnębił
wiecznymi modłami.
Kolejny uzbrojony był
w maczugę kłatwy,
Nią chciał niewiernych wybić
co do jednej sztuki.
Inni ogniem piekielnym
chcieli ich wypalić.
A wszyscy za swe tarcze
mieli banialuki.
Spytacie, przeciw komu
jest owa krucjata,
Na którą z podniecenia
krzyżowcy się ślinią?
Przeciw komu najcięższe
wytoczyli działa?...
Duże chłopcy, a na wojnę
wyruszyli z dynią!

OBNAŻAM SIĘ W WALENTYNKI

Rok cały miotam się z dylematem
W kim mam lokować
swoje uczucia:
Ruda, blondynka,
czy lepiej Jasiek,
Wybrać jak leci...
a może z klucza?...
Dziś w walentynki
mam objawienie
Kogo uczuciem głębokim darzę
Dotąd skrywanym...
Kto mego serca
W dniu zakochanych
został włodarzem.
W nieświadomości
głębokiej żyłem,
I zatajało to moje serce...
W kim bez pamięci
jam zakochany,
Tak jak się kocha kocurek
w szperce.
Wiedz więc narodzie,
płci obojętnej,
Że nieprzytomnym
uczuciem darzę,
Najważniejszego w państwie
prezesa,
I że z nim wiąże wiele
swych marzeń.
Siady stóp jego chciałbym
całować,
Na dłoni świętej zrobić malinkę,
Rozkosz mną wstrząsa,
gdy w wyobraźni
Go na kultową wsadzam
drabinkę.
Betulce Broszce, bez obrzydzenia,
Gotowy jestem oddać się w stanie
Za to, że wkłada tyle wysiłku
W narodu non stop okłamywanie.
Równie miłością nienaturalną
Darzę cmokierów wodza,
zełotów...
Którzy dla swoich niecnych
postępków
W szaty przebrali się patriotów.
Wszelakie typy z nim powiązane
W dniu walentynek kochać
jam gotów,
Bo zakochanych patron, Walenty,
Również patronem jest
dla idiotów...
*Święty Walenty - patron zakochanych, epi-
leptyków i chorych psy-chicznie.*
GOŹDZIK
Jego urok największy w prostocie,
I w skromności... i wdzięku
w nim wiele.
Zakochani łączyli nim dłonie,
Zdobiał ołtarz w niejednym
kościele.
W domu miejsce zajmował
na stole,
Stał w wazonie albo w zwykłym
dzbanku...
A jak pachniał, gdy rosą
skropiony

(Ciąg dalszy na stronie 39)

Budził się na grządce o poranku!
Piękno jego cenili bogowie,
Nazywając go Zeusa Kwiatem,
I niejeden poeta obdarzył
Go, w uznaniu, swoim poematem.
Lecz gdy nagle wiatr zawiał
historii,
Przyszedł ustrój innego obrządku,
Goździk stał się
persona non grata,
Bo zdrowego zabrakło rozsądku.
Kwiat niewinny szans nie miał
z durkami,
Którzy wszystko upolityczniają,
W maniakalnym swym
zacierzewieniu
Cię rozsądku nawet zatracają.
Wyszadzany, że przasnę,
prostaki,
Wyrzucany ze szklarni
i kwaciarni,
Stał się naraz goździkiem
wykłym
Zanurzonym w polskim
bagnie wzgardy.
Tylko za to, że został symbolem
Święta Kobiet...
Zaś durnie wrzeszczeli,
Że to przecież komusze
jest święto,
(Skąd się wzięło?
...pojęcia nie mieli).
Dzisiaj Dzień Kobiet znów jest
w kalendarzu,
Niewiasty stają się potęgą,
Z ciemnogrodem walcząc
i z zaściankiem,
W demonstracjach obchodzą
swe święto.
Idą ławą przez miejskie ulice,
Pewne siebie; kołtuństwo
się trzęsie!
Zaś goździków pęk
białoczerwonych
Duszę moją nastroja wiosennie.

KREATOR:

O tempora!... Co za czasy!
Jeszcze taki nie wybrany,
A nadyma się, jak bania.
Nie potrafi sklecić zdania,
A jest święcie przekonany,
Że przewodniczyć narodowi
Było jego powołaniem.
Każdą władzę brać gotowy.
Rwie się do niej bezkrytycznie.
Pędzi, tak jak koń cugowy I sam
batem się pogania
Arogancji, pożądania.
Potem, gdy już władzy liżnie,
Stroi pióra pełen dumy,
Bowiem wszystkie zjadł rozumy.
Już nie mówi, lecz przemawia
Nie wita się, a pozdrawia.
Nie je, tylko konsumuje.
Nie rozmyśla — kontempluje.
Nie wprowadza, lecz zagaja.

Nie podzega, a rozpala.
Nie ogłasza - zapodaje.
Nie szpanuje - szyk zadaje.
Głupstw nie gada - dyskutuje.
Nie prosi, lecz apeluje.
Nie kieruje, lecz przewodzi.
Przed wszystkim jednak zwodzi.
Swych wyborców.
Naród cały. macha ręką
Po co ja się tym przejmuję.
Problem to elektoratu,
Widziały gały co brały.

*Fragment aktu I, „Zemsty po dwóch wiekach” Janusz Maciej Jastrzębski, 2002 r.
(pastisz „Zemsty” Aleksandra Fredry)*

CÓŻ TAM, PANIE, W POLITYCE!

(naśladowanie S. Wyspiańskiego)

Cóż tam, panie, w polityce?...
W Anglii zamach,
Trump mur stawia,
Unia radzi nad rozwojem,
Na dwa biegi go przestawia.
Papież wprowadza reformy,
Na giełdach stopy znów rosną
To w świecie...
A co słyhać w kraju?...
Idioci trzymają się mocno!!!

DEBATA

Pierdu, pierdu, gadu, gadu.
Ani sensu, ani składu.
Uciekanie od konkretów,
Zastąpionych chmarą bzdetów.
Śmieszne gesty, puste słowa.
Slogany, a nie rzeczowa
Dyskusja, nadto nie składna.
Taka pogaduszka z magła.

ZAPRZAŃCY

Wyniesieni na najwyższe
godności w Ojczyźnie,
Przysięgali hołd składać orłowi
w koronie.
Zaprzedańcy, adorują dzisiaj
bałwochwalczo
Kaplana, co ołtarze poświęcił
mamonie.
Neofici, przed mamoną
i jej celebrantem.
Wypięli się na orła, puszczając
go kantem.

ABERRACJE PRZYRODNICZE

Różne w przyrodzie dzieją się
dziwy:
Śnieg pada w lipcu,
osiół jest posłem,
Mrówka ze słoniem w ciężę
zajść może,
Gruszki obficie rosną na sośnie.
Szakale rządzą w całej sawannie,
Lew zamiast mięsa wcina
lewkonie...

Szczyt aberracji ma miejsce,
kiedy
Kaczka odwraca kota ogonem.

O NIEJEDNYM PARLAMENTARZYŚCIE

Nigdy nie skalał się głębszą
myślą,
. nigdy nie miał własnego zdania.
Mierny, posłuszny, w nagrodę
dostał,
Rolę maszynki do głosowania.

INWAZJA SZCZURÓW

Różne kłęski nasz kraj
nachodziły:
Śnieżne zimy, powodzie,
wichury...
Aż los zesłał największy
kataklizm,
Rozplenily się bowiem tu szczury.
Wszędzie pchają swe pyski
zachłanne,
Niszczą wszystko, co jest na ich
drodce,
Na kamieniu nie zostanie
kamień,
Po tej szczurzej tragicznej
pożodze.
Szczur gdzie rządzi, nie liczy się
z niczym,
Szczurze prawa niesie na swych
zębach;
Na barbarii i skrupułów braku
Oraz masie stoi ich potęga.
Tam gdzie przejdą,
odchody zostawia...
Pora przerwać więc
ich rozpasanie.
By uniknąć ryzyka pandemii,
Trzeba zabrać się za
odszczurzenie.

FARYZEUSZE

O respekcie dla praw boskich
zwłaszcza ci gardłują,
Co ludzi, ich godności i praw
nie szanują.
Z Bogiem na ustach są zdolni
do każdej podłości,
Pod szyldem, że siewcami
są jego miłości.

ZBAWCA NARODU

W patosie i kłamstwach swój
obraz budował
Szlachetnego wybawcy
i ojca narodu,
Tak się pycha nadymał,
że aż eksplodował,
ostawiając po sobie tylko
wielki odór.



Janusz Maciej
Jastrzębski

**Bezpłatną Pomoc Prawną
w zakresie prawa konsumenckiego
można uzyskać
w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,
przy ul. Tarasa Szewczenki 1, tel. 605-335 404.
W poniedziałki, wtorki i środy
Spotkania proszę umawiać telefonicznie**

**Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie
Informuje:**

Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Wojewódzkiego w terminach jak niżej.

**Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:**

**Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą drugą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00**

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Seksja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

Na okładce:

**Strona I: „Mikołajowe” dylematy
Strona II: Mieczysław Malicki**

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<https://issuu.com/obizwseirpolsztyn>

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf

<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125. 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00

INFORMATOR

KWP w Olsztynie

18 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

NUMER 186(11/1)

ISSN 2082-7601

Kontakt z czytelnikami: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



X rocznica



„Informator” wydawnictwo Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie
<http://www.warmińsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/galerie-zdjec/62650,Nowy-186-numer-quotInformatora-KWP-w-Olsztyniequot.html>

Wydawca: Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

BIULETYN INFORMACYJNY



Nr 11 (89) 2019
Warszawa, Listopad 2019



Biuletyn Informacyjny Zarządu Głównego SEiRP
<http://www.seirp.pl/biuletyn-informacyjny-zg-seirp>